Nr. 310. Środa 5 Grudnia 1877. Rok 67

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Za grudzień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik zamianował wysłużonego c. k. podoficera Aleksandra Szumińskiego kancelistą przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, dnia 5 grudnia.*

Wyjaśnienia dane w ostatnich czasach przez inspirowane organa berlińskie o motywach rządu niemieckiego w sprawie traktatu handlowego, sprawiły w Wiedniu przychylne wrażenie, którego wyraz spotykamy w artykułach poważnej prasy. Teraz dopiero, gdy zerwanie rokowań stało się faktem dokonanym, pokazuje się, że na odmowne postanowienia nie wpłynęły ani pobudki polityczne, ani nawet niewłaściwe pojmowanie interesów obustronnych. Rzecz się tak przedstawia, że obie strony znalazły się chwilowo w sytuacyi tak odmiennej od tej, jaka panowała podczas zawarcia dawnego traktatu, iż odnowienie dotąd istniejących stosunków było dla jednej i drugiej strony niepodobieństwem. Wobec takiego stanu rzeczy anormalny stosunek między dwoma sąsiadami na polu interesów handlowych nietylko nie posiada żadnych cech niepokojących ze stanowiska politycznego, lecz nadto przedmiotowo rzecz biorąc, przedstawia się jako epizod przejściowy, jako niedługa pauza, po której nastąpi kierunek odpowiedniejszy.

Choć cenzura rossyjska ma być teraz ostrzejszą wobec artykułów traktujących wyraźnie o warunkach przyszłego pokoju a nawet jak słychać postanowiła nie znosić traktowania tej sprawy w ogóle, mimo to właśnie w ostatnich dniach jeden z organów najwięcej wpływowych rzucił się na to pole i wcale swobodnie na niem buja. Pomijamy cały wywód o przyszłej organizacyi państwowej półwyspu bałkańskiego, w razie ostatecznego poskromienia Turcyi. Ta kwestya jest pewnie tylko płodem redakcyjnej fantazyi, bo dyplomacya rossyjska nie jest tak nieostrożna, ażeby w chwili krytycznej pod względem wojskowym wywoływała kwestye, w których samodzielnie, bez wiedzy i udziału Europy nie może nic stanowić. Od chwili, gdy Rossya nietylko oddała kwestyę wschodnią pod sąd Europy reprezentowanej na zeszłorocznej konferencyi, lecz nadto potem przystępując do wojny, zasłoniła się missyą egzekucyjną wrzekomo w imieniu i z upoważnienia Europy podjętą — od tej chwili Rossya najformalniej uznała się niepowołaną do jednostronnego i samodzielnego zorganizowania Wschodu. Niech sobie tedy *Gołos* po za plecyma cenzora lub za jego zezwoleniem rozprawia, co mu się podoba o przyszłej konfiguracyi państwowej półwyspu bałkańskiego, słowa jego nie będą nigdzie uważane za wyraz postanowień kół rozstrzygających. Ale co do warunków pokoju, mianowicie co do powetowania strat i kosztów poniesionych, głosy dzienników rossyjskich zasługują już na większą uwagę, bo w tej mierze strona zwycięska ma szerszy zakres samodzielności. Jeżeli Rossya ostatecznie zwycięży, to zdaniem *Gołosa* nie mogąc oczekiwać zwrotu kosztów od takiego państwa zbankrutowanego jak Turcya, powinna i nawet musi pomyśleć o „wzmocnieniu swojej pozycyi granicznej". Otóż mamy nowy frazes, bardzo wygodny dla ukrycia rzeczywistych zamiarów! Wzmocnienie pozycyi granicznej brzmi tak niewinnie, że nikt nie domyśliłby się, iż frazes ten mieści w sobie aneksyę, i to aneksyę wcale tłustą. *Gołos* bowiem mówiąc o wzmocnieniu pozycyi granicznej ma już na myśli nową granicę znacznie rozszerzoną. I wobec kogoż ta pozycya graniczna ma być wzmocniona? Nie wobec potężnych Niemiec, którym często ten sam *Gołos* bardzo energicznie się odgrażał, lecz wobec Turcyi już przed rokiem za trupa okrzyczanej! Ale w Petersburgu umieją wybornie wyzyskiwać nawet klęski. Pod Plewną ucierpiała mocno aureola wojskowa Rossyi, ale za to przybył nowy tytuł do aneksyi. Turcya prześcignęła wszelkie oczekiwania swoich przyjaciół i protektorów, umie mierzyć się z największą w Europie potęgą, więc jest powód do „wzmocnienia pozycyi granicznej." *Gołos* powinienby zażądać od ks. Gorczakowa, ażeby w warunkach pokoju znajdował się także ustęp wkładający na Turcyę obowiązek utrzymywania tylko takiej armii, jaka jest niezbędnie potrzebną do ochrony porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego. Niech już raz przecież Turcya zostanie tak osłabioną, ażeby nie mogła ponawiać co kilkanaście lat zuchwałych najazdów na terytoryum Rossyi!

Przemysłowcy francuscy nie eksponują się z samej sympatyi dla republikańskiej formy rządu. Jeżeli zaklinają marszałka Mac-Mahona, ażeby koniecznie wrócił do parlamentarnego systemu i powołał gabinet z lewicy, to niezawodnie zniewolił ich do tego smutny zastój w interesach. Dziś ruszają się przedsiębiorcy, jutro mogą pójść za nimi robotnicy a ci nie umieją demonstrować grzecznemi adresami lecz postanowiwszy raz dać wyraz swoim uczuciom i namiętnościom politycznym używają zaraz formy tak drażliwej, że wobec tego ponowne skonsygnowanie załóg w Wersalu i Paryżu byłoby tylko aktem roztropnej przezorności. Wszystko to nagli do zakończenia uporczywej kryzis a tło stanowi wystawa paryska. Przemysłowcom francuskim zależy na świetnym przebiegu wystawy i mają to przekonanie, że tylko republika dokona tego dzieła w sposób świetny. Tymczasem rzecz się ma całkiem przeciwnie. Jeżeliby chodziło wyłącznie o osobiste interesa materyalne, przemysłowcy powinniby prosić marszałka, ażeby jaknajprędzej zwołał senat stanu i osadził na tronie jednego z pretendentów lub sam się ogłosił dyktatorem. Każdy bowiem rząd wytworzony zamachem stanu, stokroć energicznej i szczerzej zająłby się wystawą niż rząd republikański. Wszakże byłaby to dla niego najlepsza droga do uspokojenia namiętności i do zyskania popularności w całym kraju. Wystawa paryska musi się odbyć bez względu na koniec przesilenia a jeżeli się odbędzie, to już tem samem wypadnie świetnie. Paryż

---

# Pan wojewoda pomorski

II

Podczas obrad sejmu siedząc ciągle w Warszawie, żyjąc wystawnie, poznał się z młodym Stanisławem Poniatowskim, który posłował z ziemi Bielskiej, a pod względem wychowania, zapatrywań, bardzo do niego był podobny; pozyskał go sobie też zupełnie, czego wkrótce, bo na sejmie elekcyjnym roku 1764 otrzymał dowody.

Około roku 1762 otrzymał starosta wyszyński tytuł generała-majora Jego Król. Mości, tytuł mówię, bo w tych czasach, kiedy rangi były kupne lub użyczane często ludziom bez żadnych wojskowych zdolności i chyba dla zasług przodków lub z protekcyi, taki pan generał „słomianego regimentu" mógł nigdy nie widzieć frontu i o wojskowości żadnego nie mieć wyobrażenia.

Pan starosta wyszyński bawiąc w stolicy, posłując prawie na każdym sejmie zawsze z województwa podolskiego, odgrywał rolę gorliwego patryoty, czego dowodem jego częste mowy sejmowe, w których widzimy raczej popisy swady, chęć zabłyśnięcia wymowa i stylem napuszonym niż wytrawny głos doświadczenia lub polityki. Szedł zawsze za większością, co zapewne było jednym z dobrych środków do uzyskania popularności, do zadowolenia ambicyi i dumy, a to zdaje mi się, było głównym celem pana starosty. Mowy te jednak jakkolwiek nie odznaczają się ani wielkim rozumem stanu, ani mądrym i ciepłym patryotyzmem, są uczciwe; czuć w nich człowieka nie głębokiego, bo tych u nas w owych czasach na palcach policzyć można było — ale rozsądniejszego od wielu innych obywatela, znającego położenie kraju i życzącego prawdziwie dobrze swej ojczyźnie, a co ważniejsza, nie znajdziesz w nich tych zgubnych a tak powszechnych wtedy motywów prywaty.

Zdaje się, że starosta podczas swych częstych poselstw sprawił wrażenie wcale dobre, bo w dyaryuszach sejmowych aż do r. 1777, w którym się z widowni usunął, znajdujemy często jego nazwisko wymienione między najznakomitszemi, jużto jako wchodzącego w skład jakiejś komisyi, jużto jako wyznaczonego między assesorami do sądów zadwornych koronnych, jużto w wielu innych okolicznościach, gdy trzeba było oddać jakie rzetelniejsze usługi krajowi. Czy te obowiązki przyjmował na siebie z wyższych prawdziwie pobudek, czy tylko dlatego, że schlebiały jego dumie, trudno dziś rozstrzygnąć; sądząc po charakterze, przypuściłbym, że ta ostatnia była bodźcem pana starosty. Z tych to czasów, czasów kawalerskich starosty, cytuje Kraszewski anegdotkę o nim w swym *Pamiętniku anegdotycznym*, opisując ciekawy pojedynek Zielonki z sławnym Józefem Gozdzkim. Łoś będąc sekundantem Zielonki, a świeżo przybyły z za granicy, zaczął junaczyć ufny w swoją zręczność robienia bronią, której w kontuszowym Gozdzkim nie przypuszczał. Gozdzki porywczy i gwałtowny, umyślnie przymówił Łosiowi, który niemniej żywo odpowiedział:

— Gotówem, ale na szpady!

Po samej jednak pozyturze i pierwszym układzie Gozdzkiego, który był graczem nad gracze, zmiarkował starosta, co się święci, i rzucając szpadę ucałował Gozdzkiego.

Do r. 1765 prowadził życie hulaszcze, bawiąc w Warszawie lub we Lwowie i Sądowej Wiszni, gdzie się zaczynał bawić w monarchę. Już jego *silva rerum* z tych czasów przepełniona jest mowami z okazyi urodzin, imienin lub Nowego Roku, mianemi prozą i wierszem od kahału, mieszczaństwa narolskiego, proboszczów w jego dobrach, Trynitarzy lubelskich, którzy go zowią swoim fundatorem, a wreszcie od wielu ludzi prywatnych, którzy chcieli sobie zaskarbić łaskę dumnego pana i tem pochlebstwem, temi mowami pełnemi panegiryzmu psuli jeszcze bardziej próżnego starostę, i zawczasu już przyzwyczajali go do adoracyi, bez której wkrótce obejść się już nie mógł.

W Sądowej Wiszni pan starosta już utrzymuje liczny dwór, już często szle z listami do stolicy, do króla, do Moszczeńskiej wojewodziny inowrocławskiej, do Małachowskiego starosty piotrkowskiego, swoich pachołków, których nazwiska jego sekretarz, niejaki pan de Bouhr, zamieszczając to wszystko w *silva rerum*, wymienia skrupulatnie nie omieszkając dodać do nazwiska posłańca dodatku: „szlachcic polski". Sam pan de Bouhr, który spisuje w ogromnych woluminach z najmniejszemi drobnostkami, co pan starosta i o której godzinie robił, jadł lub mówił, na kogo się gniewał i z kim się witał łaskawie, nie szczędzi grubych pochlebstw, śmiesznych, łamanym polskim językiem pisanych wierszy szarad, zagadek, których przedmiotem jest zawsze pan starosta, a często figuruje w akrostychach i anagrammatach *Sol - Łoś*.

Przeglądając te tomy zapisane najskrupulatniej drobnostkami odnoszącemi się do spraw najpowszedniejszych jednego człowieka, śmiech zbiera, i wtedy dopiero zaczyna się wierzyć słowom Lucyana Siemieńskiego, że ci ludzie mieli się przynajmniej za coś prawie boskiego, a przynajmniej z Chrystusem uważali się na równi w hierarchii społecznej... Ręczę, że żaden monarcha nie posiadał tak drobnostkowych dzienników ani żadna pensyonarka tak skrupulatnych zapisków, jakie kazał spisywać pan starosta, a żaden dzisiaj bankier tak ściśle jak on nie prowadzi rachunków, których z dwóch czy trzech lat zaledwie jest cztery *in folio* tomy.

Pan starosta odgrywa już jako kawaler rolę małego królika, w której się doskonaląc, do takiej doszedł perfekcyi, że przeniosłszy się do Narola, objął formalnie jurysdykcyę i decydował o losach człowieka nawet po śmierci.

Około roku 1764 zaczyna pan starosta prowadzić korrespondencyą z wojewodziną inowrocławską Moszczeńską w języku francuskim, bardzo eleganckim, ale to tak eleganckim, że nieraz zabawnie śmiesznym. Wreszcie dnia 23 grudnia 1764 r. zaręczył się z Maryą Urszulą Moszczeńską, córką wojewody inowrocławskiego i Prebendowskiej, a wkrótce potem, bo już dnia 17 września r. 1765, odbył się ślub wspaniały w Warszawie, którego opisy w najdrobniejszych szczegółach począwszy od dewizy na pierścionkach a skończywszy na wszystkich powinszowaniach, kolendach etc. znajdujemy w jego *silva rerum*. Zaraz po ślubie z młodą żoną wyjeżdża do swych dóbr, obracając drogę na Lublin, Krosienice, Narol, gdzie wszędzie witają małżonków mowami z ambon a nawet deputacyami i illuminacyami.

Odtąd rzadziej spotykamy nazwisko Łosia w dyaryuszach sejmowych, lecz za to daleko częściej zapewne w pamiętnikach anegdotycznych, lub ryte na figurach okolicznościowych, porozrzucanych i do dziś dnia istniejących w jego dawnych dobrach.

Stanisław August uznając jego rzeczywiste zasługi, a więcej jeszcze osobistą ku sobie życzliwość, nietylko że forytował marjaż pana starosty z bogatą dziedziczką, wojewodzianką inowrocławską, lecz niebawem potem ozdabia go orderem Śgo Stanisława, a około r. 1772 już daje mu powszechnie upragnioną niebieską wstążeczkę, t. j. order *Orła Białego*, z ś w siedm lat później mianuje go wojewodą pomorskim.

Nic też dziwnego, że pan wojewoda rósł w pychę, że mu się już zdało, że nie

a wystawa powszechna, to dwa pojęcia tak pokrewne sobie, że kto wróży fiasco wystawie, musi chyba przypuszczać, że Paryż pod republiką uległ zupełnej zmianie, że z dawnej stolicy nadsekwańskiej zgoła nic nie pozostało. A tymczasem Paryż jak był wspaniały i rozkoszny, tak nim jest i dzisiaj; jak w r. 1867 przyciągał do siebie tłumy cudzoziemców, tak i za kwartał zacznie wywierać wielki wpływ atrakcyjny.

---

# Rada państwa.

*†* **Wiedeń,** 3 grudnia. *(Koresp. Gazety Lwowskiej).* Statut bankowy i co z nim bliżej i dalej się wiąże, t. j. w pierwszym rzędzie umowa rządów z Bankiem narodowym wraz z projektem o długu 80-milionowym, a w drugim rzędzie sprawa ugody w ogóle, ustąpił dziś na czas pewien z porządku dziennego obrad pełnej Izby. Jeden bowiem z artykułów samego statutu odesłano dziś wraz z rzeczoną umową i wspomnianym projektem z powrotem do komissyi, a na porządku dziennym posiedzenia jutrzejszego stanęły już inne sprawy. Osią dyskusyi dzisiejszej była sprawa długu 80-milionowego, którą komissya chciała ubić prostem przejściem do porządku dziennego, podczas gdy Izba cała stanowczo domagała się gruntownego jej załatwienia; i otóż ztąd właśnie poszło odesłanie wszystkiego co do niej się odnosi z powrotem do komissyi. Pod koniec posiedzenia odczytano wniosek p. dra Dworskiego, poruszający na nowo sprawę, której szanowny wnioskodawca już od dawna poświęca swą uwagę, której pilność podnosił już w rezolucyi, wniesionej podczas zeszłorocznych rozpraw budżetowych, a co do której nietylko Izba, ale rząd już uznał potrzebę zmiany. Chodzi tu o modyfikacyę ustawy o stemplach i opłatach z szczególniejszem stosunków galicyjskich uwzględnieniem.

Zagaił posiedzenie dzisiejsze prezes Rechbauer o godz. 11 min 25.

Ministerstwo skarbu zawiadamia Izbę, że cofa swój projekt o zwolnienie pertraktacyj propinacyjnych na Bukowinie od stemplów i opłat, co do którego komissya budżetowa, jak dawniej nadmienić mieliśmy sposobność, oświadczyła się za prostem przejściem do porządku dziennego.

Po odczytaniu petycyj a przed przejściem do porządku dziennego odczytano interpelacyę p. dra Rosera, treści następującej:

Zważywszy polityczne we Francyi zamieszki; zważywszy przygotowania prywatne i publiczne w Austryi ku obesłaniu wystawy powszechnej w Paryżu, podpisani zapytują rząd: czy zapewnił się należycie o przyjściu wystawy do skutku w czasie oznaczonym?

Pod obrady idą artykuły 101—104go (tytuł XI) statuta bankowego, mówiące o bilansie dorocznym i przeglądach tygodniowych.

Na wniosek p, Granitscha pozostawiono w zawieszeniu art. 102; który mówi o zużywaniu pewnej części zysków bankowych, przypadającej na skarby austryackie i węgierski, ku umarzaniu długu 80-milionowego; artykuły zaś 101, 103 i 104, uchwalono bez dyskusyi.

Artykuły 105—108 (tytuł XII) o czasie przywileju bankowego stanowią: Przywilej trwa lat dziesięć (do 31 grudnia 1887); w trzy lata przed upłynieniem przywileju walne zebranie powinno postanowić, czy prosić o prolongacyę i z jakiemi zmianami. Na własny wniosek banku i za przyzwoleniem ciał ustawodawczych Bank rozwiązać się może także przed upływem przywileju.

Artykuły te uchwalono bez dyskusyi.

Przepisy przejściowe w artykułach 109 do 113 (tytuł XIII) stanowią: Walne zebranie ku ukonstytuowaniu Banku powinno odbyć się w trzy miesiące po prawomocności statutu. Prawo wydawania asygnat bankowych ma dla banku jak na początek tylko z tem ograniczeniem znaczenie, że to nie wpłynie na obieg skarbowych pieniędzy papierowych, mających w obu częściach monarchii kurs przymusowy. Na czas tego kursu przymusowego przepisy statutu o zamianie banknot na prawną monetę pozostaną w zawieszeniu.

P. Menger obawia się wobec smutnego stanu finansów węgierskich, że rząd węgierski mógłby niejasną stylizacyę art. 110 wyzyskać do wydawania własnych not skarbowych. Wnosi przeto: skreślić wyrazy: „jak na początek tylko“, które mogłyby nledz mylnemu tłómaczeniu, a do „papierowych pieniędzy skarbowych“ dodać wyrazy: „stworzonych ustawą z dnia 24 grudnia r. 1867“, przez co zapobieży się mniemaniu, jakoby o innych jeszcze notach skarbowych mogła być mowa.

P. Tomaszczuk wnosi, aby opuszczono wyrazy: „jak na początek tylko“, a do „skarbowych pieniędzy papierowych“ dodać wyrazy: „stawionych pod solidarną gwarancyę obu części monarchii“.

Minister skarbu Pretis nie zwalcza stanowczo wykreślenia owych wyrazów, ale uważa je za będące na swojem miejscu, by wyrazić, że przymusowy kurs pieniędzy papierowych jest anomalią, która jak spodziewać się godzi, ustąpi w czasie dziesięciolecia przywileju bankowego.

Wniosek Tomaszczuka upada, a wniosek Mengera na propozycyę p. E. Süssa odesłano do komisyi.

Art. 111—113 uchwalono bez dyskusyi i bez zmiany, tudzież formularze akcyi i kupony.

Poczem dalej niemal bez dyskusyi także uchwalono „statut wydziału hipotecznego banku austro-węgierskiego“, co do którego tylko p. Pfeifer wnosił, aby nie dawać bankowi prawa ściągania zaległych procentów w taki sam sposób, jak się ściąga podatek gruntowy — ale wnosił bez skutku.

Następuje dyskusya nad „umową między austryackim i węgierskim ministrami skarbu a bankiem narodowym“, która w artykułach I i II stanowi: Bank narodowy prolonguje państwu termin płatności długu 80-milionowego aż do dnia 31 grudnia r. 1887, a to bez opłaty procentów. Udział skarbów w czystym zysku banku używany będzie na odpisywanie tego długu.

Projekt komisyi różni się tu od projektu rządowego tem, że opuszczono przepis: gdyby atoli wyrok sądu polubownego (o którym mówi osobny projekt rządowy) w sprawie tegoż długu wypadł na niekorzyść Austryi, Węgry otrzymają zwrot tej cząstki zysków bankowych w stosunku 30%.

W dyskusyi zabiera głos p. Granitsch: Komisya mimo przekonania, że od załatwienia sprawy długu 80-milionowego zawisła cała sprawa bankowa, pozostała w wniosku swym co do tego długu nawet poza projektem rządowym; nie proponuje bowiem nic, podczas gdy rząd projektował przynajmniej sąd polubowny. Nie godzę się i ja na sąd polubowny, a trzeba uznać, że był to przynajmniej objaw chęci gruntownego załatwienia sprawy. Komisya pozostawia ją nietkniętą, nierozwiązaną, podczas gdy rozwiązanie ostateczne jest niezbędne. Artykuł I umowy niniejszej mówi, że bank narodowy prolonguje termin płatności, ale bank narodowy od Nowego roku już istnieć nie będzie, a dalej mówi, że prolonguje go państwu. Któremuż państwu? Czy cesarstwu austryackiemu? Pewnie, że cesarstwu, które dług zaciągnęło, które atoli już nie istnieje, bo w jego miejsce są dziś dwa państwa. A więc umierający prolonguje umarłemu, na co żaden prawnik się nie zgodzi; w życiu prawniczem niema nawet odpowiednich na to pojęć. Gdybyśmy przyjęli artk. 1 i 2gi, stworzylibyśmy nową kwestyę sporną. Ja zaś uważam, że *clara pacta, boni amici*, jasności żądam w tej sprawie, t. j. stanowczego załatwienia.

P. Lienbacher: Pozwolę sobie stawić wniosek, który merytorycznie uczyni pewnie zadość głównym wywodom preopinanta, bo i ja mniemam, że stanowcze załatwienie sprawy jest konieczne, t. j. o ile chodzi o kwestyę: kto jest dłużnikiem. To pytanie: komu Bank prolonguje? arcyważne. Dłużnik bowiem powinien akceptować prolongatę, czyli odwrotnie: kto akceptuje prolongatę, ten jest dłużnikiem. Dopóki przeto rząd węgierski nie oświadczył się być dłużnikiem, dopóty wcale nie ma prawa godzić się na prolongatę. A rząd austryacki, gdyby się zgodził na nią, wystawiłby sobie tem samem świadectwo, że on sam tylko jest dłużnikiem. Potrzeba przeto przedewszystkiem oświadczenia obu rządów, że są solidarnie zobowiązanymi dłużnikami, wtedy dopiero mowa będzie o prolongacyi. Dowiaduję się, że będzie tu stawiony wniosek o odesłanie sprawy do komisyi. Nie sprzeciwiając się temu, wnoszę jednak od siebie. aby w miejsce wyrazu: „państwu“ położono: „obu częściom monarchii“.

P. Fux wnosi, aby na końcu art. IIgo położono wyrazy: „Reszta długu, o ile nie będzie umorzony do dnia 31 grudnia r. 1887, przypadnie wedle stosunku 70 a 30% na Austryę a względnie na Węgry.“

P. Dürrnberger dowodząc, jak niezbędne jest ostateczne załatwienie sprawy, wnosi: Artykuły I i II umowy niniejszej wraz z art. 102gim statutu bankowego i wraz z projektem rządowym o sądzie polubownym odesłać do komisyi celem stawienia nowych wniosków w duchu stanowczego załatwienia sprawy.

Minister skarbu Pretis: W dyskusyi ogólnej oświadczyłem, że jest nadzieja załatwienia tej sprawy w inny od projektowanego pierwotnie sposobu. Aby pozostawić tej nadziei pole do ziszczenia się, proszę przyjąć wniosek p. Dürrnbergera o odesłanie sprawy do komisyi.

Izba uchwala wniosek Dürnbergera. odsyłając do komisyi także wnioski Lienbachera i Fuxa.

Minister handlu Chlumecki odpowiada na dzisiejszą interpelacyę Rosera o wystawie paryskiej, dając na podstawie ininformacyj dawniejszych i odebranej codopiero odpowiedzi urzędowej na wysłane wczoraj do Paryża zapytanie telegraficzne wyjaśnienia zupełnie uspokające.

Nakoniec odczytano wniosek p. dra Dworskiego z projektem ustawy o zmianie przepisów dotychczasowych o stemplach i opłatach.

Koniec posiedzenia o godź. 2¼ — Następne jutro.

---

# SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Z senatu francuskiego.)**

Na posiedzeniu senatu francuskiego z 29 listopada obradowano nad wnioskiem Feray'a domagającym się ankiety celem zbadania przyczyn obecnej stagnacyi w handlu i przemyśle we Francyi. Sam wnioskodawca zdawał sprawę ze swego wniosku. Oświadczył on krótko, że komissya nie uważała za swe zadanie badać przyczyny przesilenia handlowego, tylko zastanawiała się nad kwestyą, czy bieda w rzeczy samej jest tak wielką, iż należałoby osobne zarządzić poszukiwania celem zbadania jej przyczyn. Na pytanie to komissya jednogłośnie odpowiedziała twierdząco, i mniema, że jest obowiązkiem względem narodu starać się, aby jak najprędzej jej zapobiedz. Dla tego komissya wnosi, by dla zbadania tych przyczyn ustanowiono ankietę z 18 członków a większość komissyi jest zdania, aby ją wybrano w biurach a nie w pełnej Izbie, jak sobie życzyła mniejszość. Senat postanawia nad tym przedmiotem rozpocząć natychmiast dyskussyę.

Prezydent Audiffret-Pasquier: Zwracam już teraz uwagę Izby na to, że regulamin nie pozwala na wybór komissyi w pełnej Izbie; wybór może stosownie do woli Izby odbyć się podług listy, ale w każdym razie musi być uskuteczniony w biurach.

Rouland, dyrektor banku francuskiego, mniema, że każdy świadomy rzeczy zbadał już dawno przyczyny stagnacyi handlowej i że byłoby smutnem, gdyby kraj aż do dzisiejszego dnia nie był się dowiedział o przyczynach przesilenia, które trwa od tak dawnego czasu. Na ankietę, którąby się ograniczała ściśle do kwestyj handlowych i przemysłowych, mowca chętnieby się zgodził, ale ankieta ta musiałaby starannie unikać polityki. (Niepokój na lewicy, oklaski na prawicy.) W innym razie ankieta przybierze natychmiast podejrzany charakter. Mowca jest bardzo wdzięczny komissyi, że unikała wszelkiego zboczenia na pole polityczne, i powtarza raz jeszcze, że przyczyny przesilenia są znane, chodzi tylko o wyszukanie środka, któryby ile możności jak najprędzej skutkował.

Jules Favre: Potrzeba tylko powrócić na grunt prawny! (Oklaski z lewicy: Tak jest!)

Rouland mówi dalej: Ale stosunki, wśród których się obecnie znajdujemy, są tego rodzaju, że od ankiety właśnie najmniej spodziewać się możemy szybkiej pomocy. Handel i przemysł nie domagają już od lat dwóch. Rozmaite komissye już się nad tem zastanawiały, niemniej i prasa fachowa. Mowca wylicza ogólne przyczyny złego i wskazuje przedewszystkiem na zbyt wielki export do Ameryki południowej, który się datuje od zawarcia traktatu handlowego z Anglią. Państwa, które tym sposobem zasypano towarami, same nic nie produkują i muszą gotówką płacić za wszystkie zakupna. Gdy środki ich pieniężne wyczerpały się, musiały zaniechać dalszego zakupna i tym sposobem kupcy francuscy z towarami swemi osiedli na mieliźnie. (Niepokój na lewicy.) Jednem słowem: złe położenie naszego handlu pochodzi głównie z zewnętrznych ogólnych przyczyn. Anglia cierpi tak samo, jak my, a jeśli się przypatrzymy jej stosunkom i porównamy je z naszemi, to będzie nam się zdawało, że czytamy drugie wydanie tego samego dzieła. Za daleko zapędziliśmy się w swej produkcyi a Anglia, która będąc w tem samem położeniu za każdą cenę chce się pozbyć swych towarów, robi nam ogromną konkurencyę. Dodajmy jeszcze do tego niestałość naszych ekonomicznych rządów a nie będziemy się dziwić, że ludzie, którzy nie są pewni najbliższego dnia, nie spieszą się z zawieraniem kontraktów.

Jules Favre: Powróćcie na grunt konstytucyjny a będziecie pewni najbliższego dnia. *(Długi niepokój na lewicy).*

Rouland: Nie rozumiem tego rozdrażnienia, gdy mówię przecież tylko o kwestyach taryfowych. Każdy praktyczny kupiec lub przemysłowiec musi mi przecież przyznać, że najgorsze stosunki panują od przeszło dwóch lat. W każdym razie będę głosował za ankietą, ponieważ tem samem damy światu handlowemu poznać, że się nim żywo zajmujemy. Przedewszystkiem chciałbym zwrócić uwagę na nieszczęście, które dotknęło drobny handel. Handel ten najdotkliwiej uczuwa przesilenie, ponieważ najbardziej jest skazany na kredyt; dla niego nadto ostatni miesiąc roku największe ma znaczenie. Czegoż potrzeba do ożywienia ruchu? Niczego oprócz zaufania i pieniędzy. (*Śmiechy na lewicy*). Do tego potrzeba jednak przedewszystkiem uchwalenia budżetu. (*Otoż*).

Jules Favre: Dajcie nam parlamentarne ministeryum!

Tollain: Gdybyście nie byli rozwiązali Izby, budżet byłby już dawno uchwalony.

Rouland: Nie zajmuję się tu polityką, mówię tylko, że ogólna nieufność byłaby daleko mniejszą, gdyby ile możności jak najprędzej uchwalono budżet. O ewentualności odmówienia budżetu nie chcę wcale mówić, gdyż takie odmówienie byłoby powszechną katastrofą. *(Bardzo dobrze! na prawicy.)* Dlaczegoż nie mamy milczeć o naszych politycznych rozterkach, aby się zająć li materyalnemi interesami?

Tollain: Na to, abyście przy najbliższej sposobności znów coś podobnego urządzili, jak na dniu 16 maja!

Inny głos z lewicy: Tak jest, abyście Izbę jeszcze raz rozwiązali!

Rouland: Powtarzam, że najlepszem rozwiązaniem przesilenia jest szybkie uchwalenie budżetu. (Oklaski na lewicy).

Denormandie: Poprzedni mowca mniema, że celem ankiety jest tylko okazanie światu handlowemu naszego współudziału; ja spodziewam się po niej mniej platonicznego, lecz bardziej praktycznego rezultatu. Bądź co bądź, potrzeba takiej ankiety została przez poprzedniego mowcę uznaną. O stagnacyi panującej w świecie handlowym i przemysłowym słychać tylko jedno zdanie, likwidacye mnożą się w zastraszający sposób. Wielka jest liczba kupców i przemysłowców, którzy w najwyższym stopniu obawiają się nietylko swego materyalnego upadku ale i utraty honoru obywatelskiego. Stawiając więc taki wniosek, kierujemy się najczystszym patryotyzmem. *(Bardzo dobrze na lewicy).*

Porriquet wnosi poprawkę, aby członkowie ankiety byli wybrani za pomocą skrutynium podług listy.

Głos z lewicy: To się sprzeciwia regulaminowi.

Porriquet: Wcale nie, gdyż nie sprzeciwiamy się wcale temu, aby wybór się odbył w biurach. Z resztę uzasadnię mój wniosek.

Testelin: To zupełnie prosta rzecz; chcecie wykluczyć mniejszość.

Porriquet: Kwestya, o którą chodzi, jest nadzwyczaj trudna.

Tolain: A pan sam jesteś powołanym do rozwiązania jej!

Głos z prawicy: To zasługiwałoby na wezwan e do porządku!

Prezydent: Bynajmniej; przecież to nie jest obrazą pana Porriquet, jeśli się mu powie, iż jest kompetentniejszym w pewnej kwestyi niż ktokolwiek inny. *(Wesołość).*

---

ma mu równego w Polsce przynajmniej człowieka. Z tej epoki mamy portret jego wspaniały, w pąsowym mundurze, w peruce, z orderami. Twarz otyła, spojrzenie spokojne, wyraz twarzy dumny, lecz bardzo łagodny, co zresztą znać ze wszystkich portretów.

Usunąwszy się od spraw publicznych, oddał się zupełnie gospodarstwu i zaczął naprawdę wznosić zamek w Narolu, prawdziwie pańską, a tak gustowną jak mało w Polsce rezydencyą. W r. 1776 stanął zamek narolski na wyniosłem wzgórzu w stylu włoskim, w kształcie herbowej podkowy Łosiów, z ogromną i wspaniałą bramą z zajazdem, niezawodnie jednym z najpiękniejszych jaki widziałem. Od miasteczka do samego zamku wyciął aleję lipową w prostej linii w przestrzeni blisko ćwierć-milowej, założył park angielski, poustawiał mnóstwo figur, kolumn, piramid, na których ryto jego nazwisko i słowa opisujące założenie tej rezydencyi. Dziś Narol nie jest tem, czem był dawniej, bo przed kilku laty zamek uległ strasznemu pożarowi, a był to pałac urządzony z całym komfortem XVIII wieku z malowaniami *al fresco*, z biblioteką, łaźniami, zbrojownią, pokojami chińskiemi, galeryą obrazów, teatrem i kaplicą. Wszystko to się spaliło, a były tam rzeczy prawdziwie wspaniałe, sale z kosztownemi boazeryami, gabinety wykładane porcelaną, sala portretów królów polskich i rzymskich cesarzy, i mnóstwo obrazów włoskich, flamandzkich i holenderskich mistrzów, z których część zaledwie uratowano. Nad czem fantazya i duma jednego człowieka tak długo pracowały, w jednej chwili zamieniło się w popioły....

Wincenty hr. Łoś.

Porriquet: Handel i przemysł są w senacie reprezentowane przez najznakomitsze osobistości a przy wyborze komisyi nie należałoby uważać na polityczne stanowisko, ale jedynie uwzględnić uzdolnienie, co podług mego zdania najlepiej by się dało osiągnąć przez wybór podług listy. (*Oklaski na prawicy*).

Feray sprzeciwia się temu sposobowi wyborów jako niezgodnemu ze zwyczajem Izby.

Senat odesłał wniosek Porriqueta *brevi manu* do komisyi, która naradziwszy się nad nim podczas pauzy, wraca z oświadczeniem, że 5 głosami przeciw 4 uchwaliła odrzucenie tego wniosku. Po ponownej dyskusyi, w której zabierali głos Ancel, Feray i Claude poprawka Porriqueta została przyjęta 156 głosami przeciw 136. Uchwalono przytem, że wybór komisyi ma się odbyć nazajutrz w biurach.

---

**(Sytuacya polityczna we Francyi.)**

Dzienniki paryskie podają mnóstwo szczegółów o rozmowie marszałka Mac-Mahona z prezydentami Izb, tudzież o pogłoskach i kombinacyach, jakie następstwa pociągnie za sobą to spotkanie. *Temps*, zazwyczaj dobrze poinformowany w takich sprawach, potwierdza, że prezydent policyi, Voisin, spowodował marszałka do rozmowy z prezydentami Izby, oświadczając mu, że ks. Audiffret-Pasquier wyraził przed nim tak w swojem imieniu, jako też w imieniu Grévy'ego obawę, aby nie przyszło do zamachu stanu podając zarazem środki ostrożności, jakichby użyć należało. Pan Grévy — tak pisze dalej *Temps* — zastał marszałka w nadzwyczajnie złym humorze z powodu insynuowania mu zamachu stanu. Marszałek oświadczył, że ani on sam, ani żaden z jego doradców nie myślał wcale o zamachu stanu ale natomiast zastanawiano się nad kwestyą powtórnego rozwiązania Izby. Grévy odpowiedział na to, że nie powinien łudzić się nadzieją, iż senat zezwoli na powtórne rozwiązanie Izby, i że nie pozostaje mu nic innego, jak tylko o ile możności jak najrychlej utworzyć ministerstwo z większości Izby. Marszałek odparł, że nie może swych przyjaciół osadzić na lodzie, bo tym sposobem ubliżyłby sam sobie, na co odrzekł Grévy, że krok podobny, uważany jest przez królowę Wiktoryę i wszystkich innych monarchów konstytucyjnych za całkiem naturalny, a więc i marszałkowi ubliżać nie będzie. „Ależ, dodał marszałek, ministeryum lewicy będzie domagało się odemnie gwarancyi, której dać nie mogę.“ Ja sam — odparł Grévy, nie będę nigdy ministrem, ale jestem pewny, że ci mężowie do których się pan zwrócisz, nie będą żądali od pana rzeczy niemożliwych. Większość wie, ile panu winna za okazane jej względy i dla tego będzie się starała pogodzić te względy z obowiązkami, jakie na nią nakłada powszechne prawo głosowania. Ale marszałek — tak kończy *Temps*, nie okazywał wielkiej skłonności do wstąpienia na tę drogę. Mimo to wprawiła go rozmowa w lepszy humor, tak że pożegnał p. Grévy następującemi słowy: „Pan jesteś najuczciwszym z ludzi jakich kiedykolwiek znałem“.

O rozmowie marszałka z Audiffret-Pasquier'em, pisze *Journal des Debats*: Na wstępie swego przemówienia zwrócił prezydent senatu uwagę marszałka na tę okoliczność, że od trzech tygodni nie miał zaszczytu widzieć go. Usunął się zupełnie od rokowań co do utworzenia nowego ministerstwa, albowiem zapatrywania panujące w pałacu elizejskim, nie dały się pogodzić z ideami parlamentarnemi, które zawsze przewodniczyły jego polityce. Następnie potwierdził marszałkowi wszystko to, co dniem przedtem powiedział wobec prezydenta policyi o swych zamiarach na wypadek odroczenia Izb. Przedstawiał marszałkowi, że powinien powrócić na tory parlamentarne, mówił mu wiele o przesileniu handlowem i przemysłowem, o adresie kupców paryskich, tudzież o powszechnem życzeniu, ażeby naczelnik państwa posłuchał także senatorów umiarkowanej lewicy a nie dawał wyłącznie posłuchu swoim przyjaciołom z prawicy obu Izb. Przedewszystkiem prosił prezydenta, ażeby porozumiał się z mężami takimi, jak Dufaure, któremu już od dawna i to całkiem słusznie okazuje tyle sympatyi jak Waddingtou, którego charakter pojednawczy i pełen taktu jest znany prezydentowi, jak Berthauld, który tak lojalnie przyjął marszałka podczas pobytu jego w Agen. Naczelnik państwa nie może przecież ignorować całej połowy kraju i stosować się tylko do woli drugiej połowy, tak jak głowa rodziny w wypadkach ważnych musi na naradę familijną powołać wszystkich członków rodziny a nie tylko kilku z nich. Najlepszem wyjściem z przesilenia byłoby to, gdybyśmy napowrót wrócili do nieodpowiedzialności prezydenta, zamiast robić z niego wbrew konstytucyi szefa jednego stronnictwa. Karol X, Ludwik Filip, Napoleon III, upadli dla tego, że do ostatniej chwili identyfikowali się z każdorazowymi swymi doradcami i przytem zapominali o istotnych interesach kraju, podczas gdy z drugiej strony dom hanowerski w Anglii wychodził zwycięsko z największych przesileń jedynie dla tego, że trzymał się ściśle zasady nieodpowiedzialności korony. Porównaj pan tylko — tak zakończył prezydent senatu — swoje obecne położenie z położeniem przed 6 miesiącami, i sądź pan sam. Następnie rozmawiano o kwestyi powtórnego rozwiązania Izby. „Wspominano panu zapewne niejednokrotnie — tak mówił ks. Audiffret-Pasquier — że moi przyjaciele z prawego centrum są zwolennikami konstytucyi, którzy pozostaną wierni polityce walki aż do ostatecznych granic. Znaczy to tyle, co czernić tych ludzi. Głosowaniem swem z 19 listopada za porządkiem dziennym Kerdrela, złożyli oni dowody wielkiego poświęcenia, ale mogę pana zapewnić, że obecnie nie zezwolą na powtórne rozwiązanie Izby.“ Przy końcu tej rozmowy miał marszałek zapewnić prezydenta senatu, że nie przeszło mu nawet przez myśl użyć „siły zbrojnej“ i że nie ścierpiałby nawet, ażeby siła miała mięszać się do spraw parlamentarnych. Przy odejściu wyraził się prezydent senatu w sposób następujący: Gdy tedy panie marszałku otworzyłem panu drzwi i okna, potrzebujesz pan tylko zawołać: „Proszę!“ O tej rozmowie zawiadomił prezydent senatu pp. Dufaure, Waddingtona i Berthaulda.

---

**(Z Konstantynopola).**

Następujące wiadomości otrzymała z Stambułu *Polit. Corresp.* 23 listopada: „Jak wiadomo, dowodzi syn wicekróla egipskiego, książę Hassan, korpusem egipskim, posiłkującym turecką armię naddunajską. Kilka dni temu wezwał ks. Hassan telegrafem akredytowanego przy W. Porcie agenta swego ojca i wręczył mu memoryał własnoręcznie spisany, w którym stara się wykazać, że rozliczne skargi podnoszone przeciw armii egipskiej a uwłaczające jej honorowi, są prostem oszczerstwem. Autora memoryału obraziły głównie telegramy i korespondencye dzienników *Daily Telegraph* i *Neue freie Presse*, w których żołnierzy egipscy nazwani byli „tchórzami“. Dalej zbija ks. Hassan sprawozdania Mehemeta Alego baszy, według których armia egipska w bitwie z 21 września miała zachowywać się biernie. Przy końcu tego memoryału, obejmującego siedm arkuszy wspomina książę Hassan o zobowiązaniach Porty wobec Egiptu, o których zdaje się Porta zapominać. Egipt, tak pisze ks. Hassan w memoryale, był jedynem państwem lenniczem, które bez wezwania i bez wahania dostarczyło Turcyi w dniach niedoli pieniędzy, broni, doskonale wyćwiczonej armii, koni, dział, okrętów, syna księcia panującego, jednem słowem wszystkiego co tylko miało. Okręta egipskie przewiozły armię Sulejmana baszy do Saloniki, w skutek czego Turcy mogli udaremnić wyprawę Rossyan za Bałkan. Niedawno wysłano z Aleksandryi do Stambułu 100.000 karabinów z amunicyą i trzy doskonale urządzone szpitale polowe z 300 łóżkami. A jakże wywdzięcza się Turcya Egiptowi za te ofiary? — W pogadankach z osobistymi przyjaciółmi, tudzież o korespodencyach z ojcem wyraża się książę Hassan z jeszcze większym żalem o postępowaniu Turków i Porty wobec Egipcyan. To brutalne i bezczelne zachowanie się Turków, powiedział niedawno ks. Hassan do jednego z swych znajomych, wyda z pewnością owoce, i niechaj się nikt nie dziwi, gdy usłysze, że Egipt zerwał słaby węzeł, jaki dotychczas łączył go z dynastyą ottomańską. Z wielką łatwością może przyjść do tego, że Arabia i Egipt nie będą odtąd uznawały duchowej powagi sułtana. Już i tak Arabowie marzą od dłuższego czasu o restytucyi kalifatu w rodzinie Szeryfa z Mekki, której to rodziny członkowie są potomkami Proroka i mają większe prawo do kalifatu niż książęta ottomańscy. Jak widzimy przemawia książę Hassan tonem, który na przyszłe ukształtowanie stosunków między Egiptem a Turcyą rzuca niezbyt korzystne światło, a chcąc być sprawiedliwym, trzeba przyznać, że Porta okazuje istotnie zanadto mało względów wicekrólowi egipskiemu za ofiary, jakie dotychczas poniósł i jeszcze ciągle ponosi w obronie zagrożonej Turcyi.

Postępowanie znanego kata Bułgarów, Szefketa baszy, dało powód do oburzenia i drwin. Jak wiadomo, poruczono mu komendę pod Orhanie. Gdy Rossyanie zbliżyli się do tej miejscowości, opanował Szefketa taki strach paniczny, gdy sobie wspomniał, jaki los czeka go, jeżeli dostanie się w ręce Rossyan, że zatelegrafował do ministerstwa wojny z prośbą o pozwolenie powrotu do Stambułu, a gdy na tę prośbę nie nadeszła żadna odpowiedź, wyjechał bez pozwolenia do Filipopolu.

Bułgarski biskup z Sofii, ks. Meletios, internowany w Stambule od czasu, w którym Midhat basza był wielkim wezyrem, za to, iż nie chciał podpisać adresu dziękczynnego do W. Porty, wyjechał ztąd potajemnie z obawy przed prześladowaniem ze strony Porty. Meletios dowiedział się, iż ma być wtrącony do więzienia, albo wysłany do małej Azyi. Nie czekając sprawdzenia się tej pogłoski, postarał się o paszport grecki i w towarzystwie dwóch innych towarzyszy niedoli szczęśliwie dostał się do Aten.

Nienawiść Turków do Chrześcijan wzmaga się w miarę niepowodzeń na teatrze wojny. Fakt ten zamierza Porta illustrować powzięciem bardzo ważnej uchwały co do wydalenia z ministerstwa spraw zagranicznych wszystkich chrześcijańskich urzędników wyższego i niższego stopnia. Już od dawna noszono się z tą myślą, ale powzięcie stanowczej uchwały w tej mierze rozbiło się raz w skutek opozycyi ze strony Aarifi'ego baszy, obecnego ambasadora w Paryżu, gdy był ministrem spraw zagranicznych. W skutek podżegań ze strony kamaryli dworskiej dobrze zapisanej u sułtana, chciano wtedy usunąć najznakomitszych trzech funkcyonaryuszów ministerstwa spraw zagranicznych, a mianowicie Karatheodori'ego, Serkis-Effendiego i Elias-Effendiego. Aarifi basza oświadczył, że pod żadnym warunkiem niepozwoli na usunięcie tych trzech urzędników, albowiem bez pomocy tych światłych, wykształconych i doświadczonych ludzi nie jest w stanie sprawować obowiązku swego urzędu. W skutek tego oświadczenia, popadł sam Aarifi basza w wielką niełaskę, i został przeniesiony do Paryża. Dzisiaj pójdzie łatwiej ta sprawa; Serwer basza bowiem jest skłonnym uczynić zadość życzeniom sułtana i jego otoczenia. Ażeby jednak zamaskować tę sprawę wobec Europy, zamierza Serwer kreować dwie posady ministrów chrześcijańskich i powierzyć im nic nie znaczące departamenta. Cel właściwy zostanie tym sposobem osiągnięty; dyplomatyczne tajemnice Porty nie będą spoczywały w rękach chrześcijańskich funkcyonaryuszów, którym nie dowierzają Turcy.

Zapewne w skutek namowy angielskiego ambasadora Layarda, zakazała Porta wywozić za granicę zboże. W skutek tgo zakazu przytrzymała Porta dla formalności kilka okrętów p. Zarifi'ego, które w tajnem porozumieniu z rządem naruszyły blokadę Czarnego Morza i zakupiły zboże w rozmaitych portach rossyjskich. Layard oświadczył, że takie postępowanie upoważnia wszystkie neutralne narody do uważania blokady za niebyłą i nieważną, i jeżeli tak dalej potrwa, naówczas wpłyną na Czarne Morze także okręta angielskie i zaczną trudnić się przemytnictwem zboża. Dopiero w skutek tego przedstawienia zdecydowała się Porta zagrabić na seryo okręty Zarifiego i oddała komendantów okrętowych pod sąd. Ale ani ci kapitanowie ani też Zarifi nie mają się czego obawiać. Wszakże Zarifi nie działał na własną rękę, i o ile wiadomo, cieszy się wielkiemi względami u dworu.“

---

# KRONIKA

— **Pan Albert Milde**, nadworny fabrykant artystycznych wyrobów budowniczo-ślusarskich w Wiedniu, i p. Leopold Szimser rzeźbiarz we Lwowie, złożyli w prezydyum magistratu na zakupno drzewa opałowego dla miejscowych ubogich pierwszy kwotę 100 zł., drugi zaś 25 zł. Za ten dar składa prezydent miasta szanownym dawcom imieniem ubogich uprzejme podziękowanie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro o godz. 6 wieczorem Na porządku dziennym między innemi sprawami: wybór 15 członków do komisyi wyborczej deputowanych do Rady państwa.

— **W szkole** tutejszego zakładu karnego odbędą się dnia 14 i 15 grudnia o godzinie 9 przed południem roczne egzamina. — Przed rozpoczęciem egzaminu w II klasie dnia 14 bieżącego miesiąca odprawi się w kaplicy tutejszego zakładu o godzinie pół do 9 w obecności wszystkich do szkoły uczęszczających więźni cicha msza św., przy której sposobności popisywać się będą więźniowie, którzy się uczyli muzyki wokalnej.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w sobotę wieczorek muzykalny pod kierownictwem p. L. Marka ze współudziałem pań M. Praun, J. B. i Anny Konopackiej oraz pp. Cetwińskiego, Kulczyckiego, Nowotnego i Prochaski. Program: 1) Koncert H. M. Webera na fortepian z akompaniamentem odegra panna A. Konopacka. 2) Duet z op. *Karmen*, odśpiewają pani M. Praun i p. Cetwiński. 3) Deklamacya, wygłosi pani J. B. 4) Fantazya z op. *Niema z Portici*, Thalberga, odegra panna A. Konopacka. 5) Dwa kwartety na głosy męskie Mendelssohna i Kreutzera, odśpiewają pp. Cetwiński, Kulczycki, Nowotny i Prochaska. 6) *Erlkönig* Schuberta, odśpiewa pani M. Praun. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp dla członków i dwojga osób z rodziny wolny, dla dalszych dwojga osób po 50 ct., dla osób obcych wprowadzonych przez członków po 1 zł. od osoby. Biletów dostać można w kancelaryi kasyna mieszczańskiego. Lista otwarta.

— **W teatrze** dziś „Godzien litości“, komedya w 3 aktach Aleks. hr. Fredry.

* **Podpalenie**. Zeszłej nocy około godziny 2 spostrzeżono kłęby dymu dobywające się z trafiki koło domu l. 20 przy ulicy Szpitalnej. Wyważono drzwi do trafiki i stłumiono ogień. Jak się okazało, podpalił trafikę niewiadomy złoczyńca, który zrobił dziurę w desce i przez nią ogień podłożył.

* **Kradzież koni.** Przedwczoraj około godziny 6 wieczorem skradziono z gościńca za rogatką Gródecką wóz i parę koni, które gospodarz Andruch Ferem pozostawił bez dozoru obok fabryki pana Mikolascha. Wóz był z półkoszkami, o żelaznych osiach. Konie były kasztanowate.

— **Policya krakowska** aresztowała w miesiącu listopadzie b. r. 799 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 332, a mianowicie: za rozbój 2, za kradzież 132, za sprzeniewierzenie 10, za oszustwo 2, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 5, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 1, za obrazę straży 8, za spieszną jazdę 4, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 74, za pijaństwo 86, za przybranie charakteru urzędowego 1, za przybranie fałszywego nazwiska 3, za zdarcie ogłoszenia urzędowego 1. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu itd. 234. W szpitalu umieszczono 18 osób. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury, i pijaństwo 215. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 81 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 53, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 23, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 5.

— **Towarzystwo Tatrzańskie** odbyło dnia 2 b. m. w Krakowie pod przewodnictwem zastępcy prezesa swego p. Anczyca, nadzwyczajne zgromadzenie. Uchwalono między innemi zawiązać nowy oddział Czernohorski, którego zakres działalności ma się rozszerzać na powiaty: kołomyjski, kossowski, śniatyński, horodeński, zaleszczycki i borszczowski z siedzibą w Kołomyi. Następnie przyjęto następujący wniosek wydziału: Zgromadzenie ogólne uznając konieczność zbudowania domu dla Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem, przyjmuje w zasadzie potrzebę zakupienia gruntu na cel powyższy, oraz upoważnia do wydatku na zakupno tego gruntu w kwocie 2000 zł. — z poprawką p. Pawlikowskiego, ażeby mający się zakupić grunt nie był znacznie oddalony od głównego ogniska ruchu w Zakopanem. Co do ochrony kozic i świstaków w Tatrach, powzięto następującą uchwałę: poleca się wydziałowi wystosować memoryał do c. k. Namiestnictwa w sprawie ochrony zwierząt alpejskich w Tatrach, z prośbą o przynaglenie właściwych władz do energiczniejszego przestrzegania ustawy krajowej z dnia 19 lipca 1869, a dalej na wniosek ks. Roszka polecono wydziałowi wyjednać u władz przeniesienie posterunku żandarmeryi z Czorsztyna, gdzie ma być właśnie zwinięty, do Zakopanego.

— **Hrabianka Wiktorya Manin**, prawnuczka ostatniego doży Wenecyi, w tych dniach w Passeriano pod Udine poślubiła hrabiego Henryka Colloredo-Mels.

— **Grono deputowanych** Rady państwa w Wiedniu, jak opowiada *Neue fr. Presse* utworzyło klub gimnastyczny i w chwilach swobodnych od zajęć z zamiłowaniem oddaje się ćwiczeniom ciała. Nawet starsi wiekiem deputowani należą do tego klubu, który ma swój lokal gimnastyczny w takzwanych *Blumensäle*.

— **O niesłychanej zbrodni**, której widownią był w ostatnią sobotę Peszt, opowiadają dzienniki tamtejsze: Wyrobnik Jan Greschner mieszka w willi Czeryegs z żoną brata swego, który podobno przebywa obecnie w komitacie neutrzańskim. W domu Greschnera było dwoje jego własnych dzieci a dwoje bratanków. W sobotę rano rodzice wyszli na miasto, pozostawiając dzieci same. Greschner opowiada, że wróciwszy około południa, zastał już wszystkie dzieci w najokropniejszy sposób pomordowane siekierą. Jeden chłopczyk już nie żył, dwie dziewczynki zaś i siedmiomiesięczne niemowlę dogorywały. Te ostatnie przewieziono natychmiast do szpitalu, dokąd przybyła także komisya sądowa w nadziei, że może jeszcze od starszej, 10 letniej dziewczynki dowie się jakich szczegółów o mordercy, lecz dziecko to nie odzyskało przytomności ani na chwilę. Podejrzenie jednak skierowało się przeciw rodzicom samym, a w pierwszym rzędzie przeciw Greschnerowi. Siekiera, którą morderca zabijał swe ofiary, jest niewątpliwie jego własnością. Sam Greschner, zapewniając o swej niewinności, usiłuje przekonać sąd, że morderstwo to popełnione zostało dla rabunku, ponieważ zginąć mu miał między innemi surdut.

— **Okropna nędza** panuje pomiędzy górnikami w niektórych okolicach Anglii, gdzie z powodu ich zmowy przeciwko zniżeniu płacy od wielu już miesięcy właściciele kopalń zawiesili wszelkie roboty. Przed kilkoma dniami żony tych robotników w Forest of Dean odbyły mityng, na którym nieszczęśliwe kobiety postanowiły udać się o pomoc do samej królowej.

— **Tragedya miłości** odegrała się w tych dniach w Hermanstadzie. Starszy lekarz

wojskowy dr. M., zaręczony z córką poważnej rodziny w tem mieście, nie mogąc uzyskać pozwolenia na ożenienie się bez kaucyi, postanowił umrzeć razem z swą narzeczoną i w tym zamiarze oboje zażyli morfium. Znaleziono nieszczęśliwych żyjących jeszcze, lecz stan dra M. nie przedstawiał nadziei, podczas gdy pannę spodziewali się lekarze uratować.

— **Konsumcya mięsa w Paryżu.** Ciekawe daty w tym przedmiocie podaje dziennik *Journ. des Campagnes*, W roku 1876 dowieziono do Paryża 158,972.756 kilogramów t. j. około 3 milionów centnarów mięsa. Z tej ilości organa sanitarne skonfiskowały jako nieświeże, a więc szkodliwe dla zdrowia 190.270 kilogramów mięsa, którem karmiono dzikie zwierzęta w *Jardin des Plantes*, a dochód ze sprzedaży tegoż, w sumie 4,756 franków, stosownie do zwyczaju rozdano pomiędzy ubogich tragarzy halli paryskiej.

— **Cholera** w ostatnich miesiącach wybuchła na wschodzie Azyi, mianowicie w Jokohamie, Nangasaki i innych miastach nad oceanem Spokojnym. Jak się dowiaduje *Osserv. Triest.*, w Jokohamie konsulowie państw europejskich dokładają wszelkich starań, ażeby zapobiedz rozszerzeniu się epidemii. Europejscy lekarze sprawdzili także, że panująca w Jokohamie zaraza nie ma charakteru epidemii azyatyckiej.

— **W mieście japońskiem** Jokohamie, odbył się niedawno z wielką uroczystością obrzęd instalacyi wikaryusza apostolskiego północnej Japonii, księdza biskupa Ossoufa z Arsinoe.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** był ożywiony a transporty zboża tak z Podwołoczysk i Tarnopola jako też koleją czerniowiecką znaczne przybrały rozmiary w ubiegłym tygodniu (od 17 do 24 listopada). Ceny zboża spadły nieco, spirytus także tańszy, lecz po miernych cenach dla przesyłki do Szląska i Węgier poszukiwany. W ubiegłym tygodniu płacono za 100 kilogramów pszenicy 9 zł. do 10·75 zł., żyta 6 zł. do 6·75 zł., jęczmienia 5·25 zł. do 7·50 zł., owsa 5·50 zł. do 6 zł., kukurudzy 5·50 zł. do 7 zł., grochu kuchennego 7 zł. do 8·50 zł., grochu pastewnego 6 zł do 7 zł.. fasoli 8·50 zł. do 9 zł., bobiku 6·85 zł., do 7 zł., wyki 5 zł. do 5·60 zł., koniczyny 38 zł. do 50 zł., anyżu rossyjskiego 34 zł. do 38 zł., kminku 44 zł. do 48 zł., rzepaku zimowego 15 zł. do 16·25 zł., rzepaku letniego 13·50 zł. do 14 zł., lnianki 12 zł. do 12·50 zł., nasienia lnianego 12 zł. do 13·25 zł., nasienia konopnego 8·25 zł. do 9·75 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego 31·32 zł. do 31·74 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 36,871.000 kilogramów i 3.564 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się zboża różnego rodzaju około 7,496.000, mąki i wyrobów mącznych około 484.000, nasion olejnych około 612.000, drzewa budulcowego i opałowego około 291.000, nafty i wosku ziemnego około 64.000. spirytusu około 528.600, jaj około 216.000, węgli kamiennych około 12,646.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 616 sztuk wołów, 2.923 sztuk nierogacizny i 25 koni. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,986.713 kilogramów i 297 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 41.218, mąki i wyrobów mącznych 46.800, drzewa budulcowego i opałowego 1.449.850, nafty i wosku ziemnego 753, spirytusu 9.440, jaj 2.589, piwa 6.150, soli 12.889, kamieni 10.000, wapna 5.000, kości 5,200 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 228 sztuk wołów i 60 sztuk nierogacizny — Ruch towarowy na 1ej węgiersko-galicyjskiej kolei wynosił w czasie od 15 do 31 października 1877 ogółem 2,818.150 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 345.270, mąki i wyrobów mącznych 105.940, wiktuałów 118.706, towarów kolonialnych 49.095, piwa i wina 37.096, spirytusu 43.915, manufaktów 4,315, lnu i przędziwa 740. skór 15.890, drzewa budulcowego i opałowego 893.050, tytoniu 3.530, soli 77.948, mięsa 10.742, nafty 29.884, wosku ziemnego 30,040, parafiny 3.561, odpadków 53.203, embalaży 5,109, żelaza 64.772. kamieni i wapna 363,879, różnych towarów 403,715, bydła rogatego 166.600, nierogacizny 18.060, owiec 4.040, i koni 2.800 kilogramów. — Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w czasie od 15 do 31 października 1877 ogółem 2,888.018 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 149.421, mąki i wyrobów mącznych 88.491, wiktuałów 24.830, towarów kolonialnych 44.552, piwa i wina 103.282, spirytusu 36.180, manufaktów 21.539, lnu i przędziwa 3.030, skór 18.428, drzewa budulcowego i opałowego 713.340, tytoniu 5.250, soli 158.950, mięsa 29.875, nafty 190.528, wosku ziemnego 272.350, parafiny 40.190. cerazyny 70.800. świec 38,600, mazi 45.976, odpadków 13.082, spodium 11.035. embalaży 50.230, żelaza 83,169, kamieni i wapna 25.320, różnych towarów 616.629, bydła rogatego 13.600, nierogacizny 17.910 i koni 1.400 kilogramów.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 17 listopada do 24 listopada.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9·— do 10·50 złr. Żyto 6.— do 6·75 złr. Jęczmień 5·25 do 7·50 złr. Owies 5·50 do 6.— złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·— do 7·— złr. Kukurudza nowa 5·50 do 6·— złr. Groch do gotowania 7.— do 8·50 złr. Groch pastewny 6·— do 7·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8·50 do 9·— złr. Bobik 6·85 do 7·— złr. Wyka 5·— do 5·60 złr. Koniczyna najprzedniejsza 38·— do 50·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski 34·— do 38·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek 44·— do 48·— złr. Rzepak zimowy 15·— do 16·25 złr. Rzepak letni 13·50 do 14·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 12·— do 12·50 złr. Nasienie lniane 12·— do 13·25 złr. Nasienie konopne 8·25 do 9·75 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy 31·32 do 31·74 złr.

÷ **Wiedeń.** 3 grudnia. W ślad za doniesieniem o zmiejszającej się konsumcyi mięsa w Wiedniu przychodzi nam zaznaczyć ten sam fakt w Paryżu, gdzie mimo szczupłych spędów na targowisku bydlęcem targi wloką się bardzo ospale. Zdaje się przeto, że na zmniejszenie konsumcyi wpływa nietyle ekonomia lub bieda, ile raczej obawa spożywania mięsa pochodzącego z rozlicznych okolic, między któremi wiele jest nawiedzonych chorobami bydlęcemi.

Na tutejszy targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego z Galicyi 877 sztuk, z Węgier 1141, towaru niemieckiego 439 sztuk, razem 2457 sztuk, czyli o 287 sztuk mniej niż przed tygodniem. Bydła z pastwiska była dziś tylko szósta część spędu ogólnego; bawołów było dziś znowu 10. Targ był znacznie więcej ożywiony niż dziś tydzień; to też ceny podniosły się $1^1/_2$ — 2 zł. na 100 kilo i sprzedano wszystko. Płacono: galicyjskie opasy 54 — 58, węgierskie 55 — 59, besarabskie woły z pastwiska 48 — 53, niemieckie 52 — 61, krowy węgierskie 44 (z pastwiska), 54 (z obory), bawoły 47, woły serbskie 44 — 47 zł. za 100 kilo.

## Z TEATRU WOJNY

*Lwów, dnia 5 grudnia.*

Jeżeli po szumnym telegramie o odzyskaniu Prawezy i wycięciu w pień dwóch pułków rossyjskich można było na chwilę mniemać, że armia Mehemeda Alego dorosła choć w części swemu zadaniu, to po najświeższych wiadomościach tak z rossyjskiej jak i z tureckiej strony musiała zniknąć wszelka pod tym względem illuzya. Z telegramów tych jasno wypływa, że Mehemed Ali, daleki od myśli rozpoczęcia ofenzywy celem oswobodzenia Plewny, musi wytężać wszystkie swe siły, aby utrzymać się w posiadaniu tych pozycyj, które zajmuje, i że pomimo tych wysileń traci jedną pozycyę po drugiej. Według dzisiejszej depeszy stambulskiej toczy się od czterech dni zacięta walka pod Kamirli, położonem dwie mile na południowy zachód od Etropola na drodze sofijskiej w punkcie, w którym wąwóz orhański, Baba Konak, styka się z tą drogą. Jest to pozycya nader ważna, zasłania bowiem równocześnie Orhanie i Sofię. Depesza turecka datowana z Sofii 4 grudnia mówi, że Rossyanie wczoraj zaatakowali ponownie tę pozycyę znacznemi siłami, pomimo, że przedtem kilkakrotnie zostali odparci. Inna kolumna rossyjska wyszedłszy z Etropola ku południowemu wschodowi, obsadziła wąwóz prowadzący do Zlatycy, zkąd bocznemi drogami na Mirkowo pozycyę pod Kamirli obejść można.

O walkach w pobliżu wąwozu orhańskiego, które poprzedziły atak rossyjski na Kamirli donosi korespondent *Standarda* pod datą 30 listopada: „Bój rozpoczął się we środę atakiem pozornym z Wraczy, mającym na celu zmusić Szakira baszę do wzmocnienia lewego skrzydła. Z początku postępowali Rossyanie na stokach Bałkanu między Etropolem i Orhanie, podczas Turcy przechodząc w zaczepne, usiłowali również posunąć się naprzód. Z powodu śniegu nie powiodło się na stromych górach odeprzeć Rossyan, zdołali jednak powstrzymać aż do zachodu słońca dalsze posuwanie się nieprzyjaciela. We czwartek popołudniu ponowili Rossyanie atak, uderzając dwiema silnemi kolumnami na wschodnią redutę turecką. Około godziny 4 popołudniu atak był stanowczo odparty. Rossyanie cofnęli się na całej linii w wielkim nieładzie, pozostawiając znaczną liczbę zabitych i ciężko rannych. Turcy oczekując nowego ataku, ściągnęli świeże posiłki.“

Oto, do czego redukują się wieści o wielkiem zwycięstwie tureckiem, którego następstwem miało być odzyskanie Prawezy. Turcy odparli tylko atak rossyjski, ale zaraz nazajutrz oczekiwali nowego, który też istotnie nastąpił, i walka do wczoraj jeszcze nie była rozstrzygnięta. W tej bitwie mieli zresztą Rossyanie stracić 2000 ludzi i 4 działa.

Dość dokładne *resumé* operacyj rossyjskich przeciw armii Mehemeta Alego znajdujemy w liście zimnickim *Pol. Corr.* datowanym 29 listopada: „Po odwrocie etapowych oddziałów rossyjskich ku Orhanie i Etropolowi, Rossyanie zabezpieczywszy swą flankę obsadzeniem Tetewenu, rozpoczęli w sile 25.000 ludzi ($1^1/_2$ dywizyi gwardyi, 5 batalionów strzelców, 6 pułków kawaleryi i 10 bateryj) marsz na drodze, prowadzącej do Orhanie. Przybywszy do Osikowa, armia ta podzieliła się na dwie kolumny, z których jedna poszła dalej drogą główną. druga zaś idąc doliną rzeki Mały Isker, dotarła do Hanlagi, zkąd wysłała oddziały rekonesansowe ku Etropolowi. Oba oddziały zaczęły następnie koncentryczną operacyę przeciw pozycyom tureckim w Prawczy. Pierwsza kolumna posuwająca się drogą orhańską, opuściła te drogę pod Han-Prawczą i zwróciła się doliną Praweczki ku Prawczy; równocześnie kolumna maszerująca na Etropol doliną Małego Iskeru wysłała ku Prawczy oddział pod komendą generała Raucha. Oddział ten po nader uciążliwym marszu, przez niedostępne prawe góry praweckie, mógł dopiero na drugi dzień wziąć udział w bitwie. ale interwencya jego zmusiła Turków po bardzo walecznym oporze do opuszczenia pozycyi.

Po tym sukcesie obie kolumny wyruszyły przeciw Etropolowi i po zaciętym oporze opanowały także i tę pozycyę. Doniosłość tych sukcesów dla dalszego przebiegu kampanii w zachodniej Bułgaryi jest bardzo wielką, są one bowiem dowodem, że Rossyanie nietylko nieobawiają się ofenzywy Mehemeta Alego, ale sami posuwają się naprzód, aby w ten sposób uprzedzić ewentualne usiłowanie dania odsieczy Plewny. Przez zajęcie Prawezy droga orhańska została Turkom zamkniętą, z drugiej zaś strony mogą Rossyanie, obchodząc Orhanie przez góry i wąwóz Strigli na Czerkieskie-Selo, Strigli i Dolne Kamirli dostać się na drogę sofijską i tym sposobem zmusić Mehemeta Alego do opuszczenia Orhanie bez walki. Armii Mehemeta Alego ma robić wcale niekorzystne wrażenie; widać, że Porta wydobyła ją z wielkiem wysileniem z ostatnich rozporządzalnych źródeł.“

O sytuacyi pod Plewną, pisze ten sam korespondent, obiegają teraz ciągle tylko pogłoski, które jednak są tego rodzaju, że milczeniem pominąć ich nie można. Przedewszystkiem wspomnieć wypada o rzekomych przygotowaniach kapitulacyjnych między Osmanem baszą a główną kwaterą rossyjską, które zasadzają się na fakcie wysłania parlamentarza do obozu rossyjskiego. Osman basza miał oznajmić przez tego parlamentarza, że wprawdzie posiada jeszcze żywności na kilka miesięcy, ale mimo to gotów jest opuścić Plewnę i wydać Rossyanom cały znajdujący się tam materyał wojenny, jeżeli Rossyanie całej jego armii (oficerom z bronią, żołnierzom bez broni) pozwolą wymaszerować do Sofii. Rossyanie mieli wręcz odrzucić tę propozycyę, ofiarując tylko oficerom wolny wymarsz i to pod słowem honoru, że w tej wojnie udziału brać nie będą.

Według innej pogłoski miałby za kilka dni nastąpić ponowny powszechny atak na pozycye plewnieńskie. Plan cernowania i wygłodzenia Plewny adoptowany został przez większość rady wojennej tylko pod zastrzeżeniem, że przy pierwszej korzystnej sposobności szturmem wykonanym być może. To tłumaczy owo nieustanne podsuwanie się armii oblężniczej pod fortyfikacye tureckie. Jeżeliby chodziło tylko o samo cernowanie to posuwanie się takie połączone z wielkiemi ofiarami byłoby niepotrzebne. Obecnie inne jeszcze motywa przyczyniły się do powzięcia planu szturmu na Plewnę. Przedewszystkiem zdobycie Karsu ośmieliło partyę szturmu, przyznając poniekąd słuszność jej radom i podnosząc znacznie ducha w armii; powtóre demoralizacya zwiększyła się. jak się zdaje, w szeregach tureckich a wreszcie korzyści, jakie Rossyanom przyniosłoby rychłe zdobycie Karsu, są tak wielkie, że nawet znacznemi stratami okupić je warto.

Ciekawy opis zdobycia Karsu ogłasza książę Meszczerski: „Przypatrywałem się pisze on, szturmowi na Kars ze wzgórz Wezin-köi. Turcy zostali zaskoczeni niespodzianie. Dowódzcy tureccy spali już. gdy się rozpoczęła kanonada. O godzinie 9 zawrzał straszny ogień. Generał Grabbe uderzył naprzód. otrzymał strzał w pierś, padł i pożegnał się z tym światem. Komendant Pernaweczyków został również zabity. W miejsce Grabbe'go został najprzód Blumering a następnie Czawczawadze mianowany komendantem. Turcy ustępując, odpowiadali strasznym ogniem karabinowym. Nasi posuwają się naprzód i wzywają do kapitulacyi. Komendant dał odmowną odpowiedź. Słychać było głosy: „Poddać się“. Wtedy komendant krzyknął: „milczeć“. Poddał się dopiero rano. Oddział Alchazowa posunął się w dwóch kolumnach przeciw Hafizowi baszy. Na nieszczęście oddział ten zbłąkał się i zboczywszy na prawo od Hafiza, dostał się pod straszny fort Karadagh. Oddział złożony z 200 ochotników z 20-letnim porucznikiem Chorszewskim na czele rzucił się na Karadagh. Oficerowie sapersey Wickmann i Wojnarowicz wysadzili bramy dynamitem w powietrze. Straszny okrzyk „hurra“. Turcy dawszy tylko jedną salwę, uciekli przestraszeni do fortu Arab. O godzinie 10 wieczór Karadagh należał już do nas. O godzinie 7 rano wszystkie fortyfikacye były już w naszych rękach. Wszędzie słychać okrzyk „hurra“ i pieśni narodowe. Tysiące Turków ucieka ku górom. Do wieczora dnia następnego przyprowadzono 14.000 jeńców. Komendant, Anglicy i kilku żołnierzy zdołało uciec. Zabraliśmy zapasów na 6 miesięcy. Dnia 19 listopada odbył się uroczysty wjazd. Pomiędzy ludnością panuje dobre usposobienie. Już poprzednio prosiła ona komendanta, aby oddał Kars Rossyanom. ale ten kazał rozstrzelać deputacyę. 800 oficerów zabrano do niewoli. Turcy i Armeńczycy w dwóch grupach z duchowieństwem na czele podali W. księciu chleb i sól. Radość nie do opisania panowała, gdy na czelny dowódzca objeżdżając dziękował wojskom. Pod cytadelą na terasie przed domem gubernatora wśród okrzyków na pomyślność cesarza, namiestnika i wojska spożyto śniadanie. W około na wszystkich dachach widać było setki Turków. Dnia 20 listopada odbyła się parada wojskowa a przedewszystkiem uroczyste nabożeństwo w pośrodku wojska. Żołnierze, którzy już dawno nie byli obecnymi na żadnem nabożeństwie, modlą się i ofiarują obrazom świętych dary w drobnej monecie. W. książę i tysiące wojowników zginają kolana. Na paradzie pozdrawia W. książę Loris-Melikowa i ściska go wśród entuzyastycznych okrzyków całego wojska. Po paradzie rozchodzą się żołnierze na swe kwatery, gdzie zostaną uczęstowani. Aż późno w noc słychać śpiewy w głównej kwaterze i na około ognisk. W piątek oglądano fortyfikacye Karadagu i Arabu. Prawie niepodobnem wydawała się myśl, aby można było zdobyć te bajecznie silne forty. Mieszkańcy się uspokoili, domy się pootwierady, targi odbywają się jak przedtem“.

## OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan powrócił 3 b. m. z Gödöllö do Wiednia.

W Izbie deputowanych Rady państwa rząd wniósł wczoraj projekt ustawy o pobieraniu podatków i pokryciu wydatków państwa do końca marca 1878. Projekt żąda upoważnienia do wydania 10 milionów w rencie złotej celem pokrycia niedoboru w pierwszym kwartale 1878. Minister obrony krajowej wniósł projekt ustawy przedłużającej do końca 1879 r. moc obowiązującą postanowień ustawy wojskowej o wojennym stanie armii, marynarki i o kontyngensie rekrutów. Drugi projekt ministra obrony krajowej tyczy się poboru rekrutów w r. 1878.

Podług *Sonn- und Montags - Zeitung* zatarg między Portą a Włochami zaostrzył się. Dziennik ten utrzymuje, że rząd włoski wysłał dwa okręty na wybrzeża albańskie dla opieki nad poddanymi włoskimi w Skodrze. Rząd turecki miał znowu podnieść dawne podejrzenia, że Garibaldi przygotowuje wyprawę do Albanii i zawiadomić o tem posła angielskiego. Hr. Corti miał temu zaprzeczyć Ztąd nastąpiło naprężenie stosunków między Portą a Włochami. Pierwsza ma wezwać pośrednictwa Anglii. Wiadomości zaś wprost z Konstantynopola mówią, że przeceniono cały konflikt. że Porta sprawę dwóch przytrzymanych okrętów oddała pod rozstrzygnięcie sądu dla spraw morskich i zawiadomiła o tem hr. Corti. oświadczając mu, że pragnie zachować z Włochami jak najlepsze stosunki. Cała rzecz ma być w przeciągu kilku dni załatwioną.

Serbski agent w Stambule Christicz otrzymał od swego rządu rozkaz, aby u ministra spraw zewnętrznych Servera baszy, zażądał satysfakcyi „za nieustanne naruszanie granicy serbskiej przez wojska tureckie“. Jest to widoczna prowokacya, aby mieć pozór do wypowiedzenia wojny.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń,** 4 grudnia. *Polit. Corr.* donosi z Belgradu pod dzisiejszą datą, że książę Milan miał przemowę do wojsk opuszczających stolicę, podnosząc pewne widoki lepszego powodzenia w przyszłej wojnie, którą Serbia lepiej uzbrojona i na potężnych aliantach oparta ponownie prowadzić musi.

Gabinet angielski w nocie wystosowanej do Serbii odradza od udziału w akcyi wojennej, zarzucając Serbii nielojalność, i grozi, że cofnie swój udział w gwarantowaniu jej autonomicznego stanowiska. Mówią, że Ristić pozostawi notę angielską bez odpowiedzi.

**Wersal,** 4 grudnia. W Izbie deputowanych odczytał Ferry oświadczenie komisyi budżetowej tej treści, że tylko parlamentarnemu ministerstwu udzielone zostanie pozwolenie na pobór podatków. Jeżeli budżet nie zostanie uchwalony przed 1 stycznia, odpowiedzialność spadnie na tych, którzy przesilenie przedłużają w sposób niedozwolony. Komisya budżetowa nie przedkłada żadnego sprawozdania, dopóki nie otrzyma nowego polecenia.

**Wersal,** 4 grudnia. Ciąg dalszy posiedzenia Izby deputowanych. Baragnon i Rouher uważają oświadczenie Ferryego jako sprawozdanie komisyi budżetowej, proponujące odmówienie budżetu i żądają otwarcia rozprawy w czwartek. Gambetta odpowiada, że komisya budżetowa otrzymawszy mandat od większości, działa legalnie, a oświadczenie Ferryego nie jest sprawozdaniem. W czwartek zostaną przedłożone wszystkie sprawozdania. Komisya budżetowa powie krajowi, ażeby nie dawano pieniędzy, dopóki nie ugiętoby się wobec jego woli. Rouher wnosi wezwanie komisyi budżetowej do spiesznego sprawozdania i otwarcia rozprawy w czwartek. Prezydent uważa ten wniosek za niezgodny z regulaminem. Zresztą w czwartek rozstrzygnie Izba, czy chce otworzyć rozprawę nad budżetem. Nagłość wniosku Rouhera odrzucono 328 głosami przeciw 197.

**Paryż,** 4 grudnia. Agencya Havasa ogłasza notę, której treść jest następująca: „Opinia publiczna słusznie jest rozdrażnioną z powodu przesilenia politycznego, i z wielkiem zajęciem śledzi czynione przez marszałka z porady gabinetu usiłowania celem utworzenia z łona parlamentu ministerstwa pojednawczego. Usiłowania te tamowane są dotychczas przez warunek, aby zwołany został kongres, i obradował nad artykułem konstytucyi, według którego obecnie rząd wykonawczy za porozumieniem się z senatem zarządzić może rozwiązanie Izby. Mac-Mahon uznał to żądanie za warunek nie do przyjęcia, nie może bowiem pozwolić na osłabienie prerogatyw władzy wykonawczej i senatu.

**Bogot** 3 grudnia. (Biuletyn urzędowy.) Rossyanie ufortyfikowali pozycyę pod Prawczą i wysłali z Etropola kolumnę przeciw wzgórzu Grewt, położonemu w tyle ufortyfikowanej pozycyi tureckiej pod Wraczesz.

Wzgórze to zdobyto 28 listopada, poczem Rossyanie zajęli opuszczoną przez Turków pozycyę pod Wraczesz. Rossyanie wlekli działa na górę wśród niezrównanych trudności. Kolumna rossyjska z Prawczy zajęła 1 grudnia pozycyę na górach przed pozycyą turecką pod Arabkonak a inna przeciw Slaticy wysłana kolumna zajęła wąwóz. Powietrze okropne wskutek na przemian panującego mrozu, śniegu i deszczu. Rossyanie zajmują pozycyę 3400 stóp wysoką i stracili w czterech dniach 350 ludzi.

**Konstantynopol,** 4 grudnia. Agencya Havasa donosi z Sofii pod datą 4 grudnia. Chociaż Rossyanie zostali wczoraj z wielkiemi stratami odparci przez Szakira i Mehmeta Alego baszów — to ponowili dziś znowu wielkiemi siłami atak na Kamarli.

**Rzym,** 4 grudnia. Pogłoska o śmierci papieża jest fałszywą. Król miał konferencyę z Ricasolim w sprawach sytuacyi wewnętrznej i zewnętrznej.

**Wiedeń,** 5 grudnia. (*Tel. pryw.*) Według depeszy rzymskiej w *Neue freie Presse*, stan Ojca św. znacznie się pogorszył.

Według starej *Presse* rezerwa rossyjska w Rumunii doprowadzona została do 300 batalionów.

**Paryż,** 5 grudnia. (*Tel. pryw.*) Komunikat podany przez *Agence Havas* (obacz wyżej telegram z Paryża; *przyp. Red.*) wywołany został wczorajszą burzą w Izbie deputowanych. Komunikat ten zredagowany został na radzie ministeryalnej. Posiedzenie wczorajsze Izby deputowanych nacechowane było najwyższem rozdrażnieniem. Gdy Ferry po swej namiętnej mowie zeszedł z trybuny, powstała cała lewica z krzeseł i powitała go, stojąc, grzmiącemi oklaskami. Gambetta zawołał: „Francya chce być rządzoną, a nie komenderowaną przez jednego człowieka!“

**Paryż,** 5 grudnia. Biuro lewicy senatu ogłasza komunikat, że żaden członek lewicy senatu nie otrzymał missyi i nie został zawezwany przez marszałka do sformułowania w imieniu lewicy warunków złożenia parlamentarnego gabinetu. Członkowie komissyi ośmnastu ogłaszają toż samo w imieniu lewicy Izby.

**Petersburg,** 5 grudnia. Urzędownie donoszą, z Bogot pod datą wczorajszą: Rossyanie zdobyli między Orhanie a Wratesch wielkie zapasy żywności, nabojów broni, odzieży, 10.000 ćwierci owsa i jęczmienia i cały park pontonowy, złożony z pięciu żelaznych pontonów.

**Konstantynopol,** 5 grudnia. Parlament turecki zagajony będzie 13 b. m. w pałacu przez sułtana mową tronową.

**Konstantynopol,** 5 grudnia. Według dzisiejszego telegramu Mehemeta Alego baszy z Sofii, wczoraj szturmowali Rossyanie pozycye tureckie w Kamarli ale zostali odparci i schronili się na swoje linie.

Telegram z Szumli z dnia 5go b. m. donosi, że Turcy zdobyli po gwałtownej walce Elena i wzięli kilka dział i wielką ilość Rossyan do niewoli.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 4 grudnia 1877, godz. 12 — min. Losy kredytowe 165·—, Węg. akcye kredyt 198·—, Akcye anglo-austr. 92·—, Akcye banku Union 63·25, Akcye kolei Karola Ludwika 247·—, Akcye kolei północnej 194·50, Akcye kolei południowej 77·—, Akcye kolei Alföld 113.50, Akcye kolei Elżbiety 160·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 120·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 109·75, Akcye kolei Rudolfa 116·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·25, Galic. oblig. indemn. 86·10, Losy z r. 1864 135·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 103·50, Akcye banku obrotowego 96·75, Losy tureckie 14·50, Akcye kolei węg.-galic. 95·50, Akcye kolei państwowej 263·25, Akcye banku związkowego 69·50, Rubel papierowy 1·21½, Węgierskie losy 80·25, Mark niem. 58·75. Usposobienie silne.

**Wiedeń,** dnia 5 grudnia, godzina 10 min. 46. Akcye kredytowe 209·50, Anglo-Austr. 91·25, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 246·50, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—. Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal, bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — —. Napoleonsdor 9·54½. Usposobienie rezerwowane.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

## NADESŁANE.

Polecamy magazyn **Henryka Müllera** róg ulicy Halickiej Nr. 6. jako największy i najtańszy „***Skład zabawek dla dziatek***“

### Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 5 grudnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 738 52 mm. Psychrometr suchy 5.0°C. Psychrometr wilgotny 4·5°C. Prężność pary 6 0mm. Wilgoć 92% Zachmurzenie 10. Wiatr SE3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza 4·0°R.
Barometr idzie w górę.

### Przyjechali do Lwowa
dnia 5 grudnia 1877.

**Hotel Europejski.**

Pp. W. br. Steinkühl z Sambora. F. Reichert z Łańcuta. S. Skarbek Borowski z Królestwa. W. Oraczowski z Królestwa. K. Zaklika z Krakowa. L. Christ z Wiednia.

**Hotel George'a.**

Pp. K. Szeliski z Chodaczkowa. I. Zabielski z Łaszniowa. K. Haas z Bukaresztu. A. Czajkowski z Belgii.

**Hotel Langa.**

Pp. J. Kohn z Wiednia. J. Libesny z Wiednia. J. Siegel ze Stryja. J. Szuhmann z Stanisławowa.

**Hotel Angielski.**

Pp. W. Bogdański z Ujścia. T. Fedorowicz z Klebanówki. J. Płocki z Jawcza. J. Fiałkowski z Sącza. A. Budau z Wiednia. E. Skiwski z Warszawy.

**Hotel Warszawski.**

Pp. J. Janicki z Zabłotowa. Dr. W. Jaroszyński z Wiednia. J. Żurowski z Tarnopola. A. Marszycki z Budzanowa.

**Hotel Krakowski.**

Pp. P. Romanowski z Krakowa. A. Hoffenreicer z Cieszyna.

## Pociągi kolejowe.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk** (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany):

**Z Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 8 min. 39 (pociąg nr. 2):

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa:** o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy): o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 4 grudnia 1877.

| | płacą zł. | ct. | żądają zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| | waluta austr. | | | |
| **1. Akcye** za sztukę. | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 246 | — | 248 | 25 |
| Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k. | 119 | 50 | 121 | 50 |
| Banku hip. galic, 200 zł. w. a. | . | — | 243 | — |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | 214 | — | 218 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. | | | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w. a. | 84 | — | 84 | 75 |
| „ „ „ 4% „ | 78 | 25 | 79 | — |
| „ „ „ 5% okresowe | 84 | — | 84 | 75 |
| Banku hip. galic. 6% w. a. | 89 | 15 | 90 | — |
| Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a. | 93 | 50 | 95 | — |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. | 90 | 25 | 91 | 30 |
| Tow. kr. m. [illegible] w. a. w 15 lat. | — | — | — | — |
| „ „ 6%, w. a. w 30 lat. | — | — | — | — |
| **4. Obligacye** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. gali . 5% m. k. | 85 | 75 | 86 | 60 |
| Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a. | 89 | — | 90 | 50 |
| **5. Losy** Miasta Krakowa | 14 | 25 | 15 | 50 |
| „ Stanisławowa | 20 | — | 22 | — |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 52 | 5 | 62 |
| Dukat cesarski | 5 | 57 | 5 | 67 |
| Napoleondor | 9 | 50 | 9 | 60 |
| Półimperyał | 9 | 62 | 9 | 82 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 77 | 1 | 87 |
| „ papierowy | 1 | 21 | 1 | 23 |
| 100 marek niemieckich | 58 | 30 | 59 | 30 |
| Srebro | 104 | 75 | 106 | 75 |
| Kupony w srebrze | 104 | 50 | 106 | 50 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 30 listopada 1877.

| | płacą. | żądają. |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. | | |
| maj-listopad | 63.55 | 63.75 |
| luty-sierpień | 63.55 | 63.75 |
| Jednolity dług Państwa w srebrze | | |
| styczeń-lipiec | 66.70 | 66.85 |
| kwiecień-październik | 66.70 | 66.85 |
| Losy z roku 1839 całe | 302.— | 303.— |
| „ „ 1839 piąta część 0% | 302.— | 303.— |
| „ „ 1854 po 250 złr. | 109.— | 109.50 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5% | 112.50 | 113.— |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5% | 122.25 | 122.75 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 złr. | 135.50 | 136.50 |
| „ „ 1864 „ po 50 złr. | 135.— | 136.— |
| Renty Como po 42 lir. aus. | 25.— | 26.— |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5% | 138.50 | 139.— |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% | 99.80 | 100.— |
| Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% | 74.60 | 74.80 |
| **2. Obligacye** indemn. 5% za 100 złr. | | |
| Czech | 103.— | 103.50 |
| Bukowiny | 82.25 | 82.75 |
| Galicyi | 86.— | 86.25 |
| Niższej Austryi | 104.— | 104.50 |
| Siedmiogrodu | 76.— | 76.50 |
| Węgier | 78.— | 78.50 |
| **3. Inne pożyczki publiczne.** | | |
| Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% | —.— | —.— |
| **4. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 92.— | 92.50 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 209.50 | 209.75 |
| Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. | 730.— | 740.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank. d. hndl. i prz. à 200 zł. wpł. 40% | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. | 807.— | 808.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. | 342.— | 344.— |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 160.— | 160.50 |
| Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr. | —.— | —.— |
| Półn. kolej po 1000 zł. | 1940.— | 1945.— |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. | 244.75 | 245.25 |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. | 120.— | 121.— |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 260.— | 260.50 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 76.50 | 77.— |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. | 94.50 | 95.50 |
| **5. Listy** zast. losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6% | 90.— | 91.— |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr. | 104.50 | 105.— |
| Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6% | 88.50 | —.— |
| „ „ „ „ „ „ w 20 „ 7% | 95.— | 97.— |
| „ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½ | 87.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4% | 77.— | —.— |
| „ „ „ „ po 5% | 84.50 | 84.75 |
| „ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne | 84.50 | 84.75 |
| Gal. banku hipot. po 6% | 88.75 | 89.25 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6% | 94.50 | 95.50 |
| Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% | 81.75 | 82.25 |
| „ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% | —.— | —.— |
| Banku narodowego po 5% | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5½% | 93.25 | 93.75 |
| „ „ „ po 5% | 84.50 | 85.— |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. | 68.50 | 69.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr. | —.— | 64.— |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 99.50 | 100.— |
| „ „ 100 zł. w. a. | 98.— | —.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% | 100.50 | 101.— |
| „ „ „ „ II. emisyi | 99.50 | 99.75 |
| „ „ „ „ III „ | 97.— | 97.25 |
| „ „ „ „ IV. „ | —.— | —.— |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 | 75.60 | 75.90 |
| z r. 1867 | 74.75 | 75.20 |
| z r. 1868 | 67.30 | 67.50 |
| z r. 1872 | 63.— | 63.50 |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze | 65.75 | 66.— |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a. | 164.50 | 165.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 28.50 | 28.75 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. | 91.50 | 92.50 |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 12.75 | 13.25 |
| Losy miasta Krakowa | 14.75 | 15.25 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 28.75 | 29.25 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 27.— | 27.50 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.25 | 13.75 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 40.— | 40.50 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 31.75 | 32.25 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa. | 20.50 | 21.50 |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 118.— | 120.— |
| „ „ „ 50 zł m. k. | 61.— | —.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. m. | 22.— | 22.50 |
| Windischgrätza po 20 zł m. k. | —.— | —.— |
| **Weksle** (na 3 miesiące). | | |
| Augsburg za 100 zł w. p. n | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. n. p. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark p. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 118.80 | 119.25 |
| Paryż za 100 fr. | 47.45 | 47.50 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.63.— | 5.64.— |
| „ pełnej wagi | 5.63.— | 5.64.— |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 9.53.— | 9.54.— |
| Rossyjski imperyał | 9.78.— | 9.80.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 105.65 | 105.85 |

## Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 4 grudnia

| | zł. | ct |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 63 | 70 |
| „ „ „ w srebrze | 66 | 90 |
| Renta w złocie | 74 | 65 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 112 | 75 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 807 | — |
| „ „ kredytowego | 210 | 60 |
| Londyn | 118 | 95 |
| Srebro | 105 | 45 |
| Napoleondor | 9 | 54 |
| Dukat cesarski men. | 5 | 63 |
| 100 marek niemieckich | 58 | 70 |

Dziennik Urzędowy.

(6639 3—3) **Edykt.**

L. 57.536. C. k. sąd krajowy we Lwowie, podaje niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości, że uchwałą z dnia 3 listopada 1877 L. 57536 dozwolono, celem ściągnięcia od małżonków Pawła i Pauliny Najsarków przysądzonej galic. kasie oszczędności wyrokiem z dnia 1 września 1877 L. 44261 sumy 1165 złr. 1 ct. w. a. z pn. publiczną przymusową sprzedaż dłużniczej realności pod l. 602 $^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, w dwóch terminach, a to na dniu 19 grudnia 1877 i 18 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie odbyć się mającą, z tem. że przy powyższych terminach rzeczona realność niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 20 lutego 1878 o 10 godzinie przed południem.

Za cenę wywołania ustanowiono kwotę 3830 zł. w. a. jako wartość szacunkową sprzedać się mającej realności. zaś jako wadyum kwotę 383 złr. w. a.

Ekstrakt tabularny i warunki, pod któremi realność ta sprzedaną być ma, mogą być przejrzane w tutsąd. registraturze. zaś co do podatków odsela się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego.

Lwów dnia 3 listopada 1877.

(6631 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1976. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1) W Podgórzu powiat Wielicki na posadę młodszego nauczyciela przy szkole męzkiej 4 klasowej z roczną płacą 360 złr. w. a.

2) W Woli drwińskiej powiat Bocheński z płacą 281 złr. 9 ct. w. a. użytkiem z gruntu objętości 2 morgi 1516□° rocznej wartości 9 złr. 16 ct. w. a. i 5 sągów drzewa opałowego na pniu wartości 8 złr. 75 ct.

3) W Brzozowy powiat Wielicki z roczną płacą 297 złr. w. a. i użytkiem z ogrodu 1500□° w rocznej wartości 3 złr. w. a.

4) W Niedarach powiat Bocheński przy szkole filialnej z roczną płacą 224 złr. w. a. i użytkiem z 4 morgów gruntu z rocznym dochodem 26 zł. w. a.

Prezentują Rady szkolne miejscowe.

Ubiegający się o te posady mają podania swoje w potrzebne zaopatrzone dokumenta wnieść do c. k. rady szkolnej okręgowej w Bochni do 31 grudnia b. r.

C. k. Rada szkolna okręgowa

Bochnia dnia 20 listopada 1877.

(6610 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5137. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia, że wsprawie Jana Jazownika ze Wrzaw przeciwko masie leżącej Wojciecha Jazownika tudzież Katarzynie Jazownik i Walentemu Jazownik o oddanie 6 kawałków gruntu pod nr. 23 we Wrzawach dla pozwanego Walentego Jazownika nieobecnego i niewiadomego z miejsca pobytu ustanowiony został kuratorem ad actum Wojciech Łabuda ze Wrzaw i termin do rozprawy ustnej na dzień 17 grudnia 1877, 9tą godzinę zrana wyznaczony.

O tem się zawiadamia Walentego Jazownika zalecając mu, żeby albo sam w sądzie się stawił lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub też innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł.

Rozwadów dnia 15 września 1877.

(6627 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7137. W c. k. sądzie powiatowym odbędzie się w sprawie Łesia Hryckowiana przeciw Janowi Sadowskiemu pto 97 zł. 72 ct. egzekucyjna sprzedaż realności w Zerniey wyżnej pod l. k. 50 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach t. j. 14 stycznia, 6 lutego i 6 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 300 zł., zakład 30 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania, jakoteż warunki sprzedaży można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Baligród 27 listopada 1877.

(6615 3—3) **Obwieszczenie licytacyi**

L. 21342. C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Niepołomskim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 11 grudnia 1877 przed południem.

Cena wywołania 1711 zł. poręczne 171 złr. w. a.

Oferty pisemne należy wnieść do dnia 11 grudnia 1877 aż do rozpoczęcia ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej dyreckyi skarbu w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Tarnów dnia 28 listopada 1877.

(6609 3—3) **Edykt.**

L. 16296. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz Mojżesza Laufbana przeciw Wojciechowi Klocowi pto 80 zł. z pn odbędzie się w tut. sądzie w dniach 14 stycznia, 13 lutego i 14 marca 1878 publiczna sprzedaż realności pod l. 5 w Łące położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Wojciecha Kloca własnej.

Cena szacunkowa wynosi 460 zł. zakład 46 zł. przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Rzeszów 14 listopada 1877.

(6503 3—3) **Edykt.**

L. 5224. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia 141 zł. 75 ct. 141 zł. 75 ct., 141 zł. 75 ct. i 2262 zł. 59 ct. w. a. z pn. rozpisuje się publiczna przymusowa sprzedaż realności w Stryju pod l. 7 m. leżącej. Nuchima Awerbacha własnej, która się odbyć ma w sądzie tutejszym w trzech terminach dnia 13 grudnia 1877, 27 grudnia 1877 10 stycznia 1878, każdym razem o 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 5763 zł. 91 ct. od której wadyum 5% t. j. 288 zł. w. a.

Gdyby wszystkie trzy terminy na niczem spełzły w takim razie celem rozpisania nowej licytacyi niżej ceny wzwołania ustanawia się termin na dzień 31go stycznia 1878 o 4 po południu do ułożenia warunków łatwiejszych do tej sprzedaży.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Dla nieznanych wierzycieli i tych którzyby uchwały licytacyjnej przed terminem nieotrzymali, ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Popiela.

Stryj dnia 31 sierpnia 1877.

(6641 3—3) **Edykt.**

L. 9972. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy chęć kupienia mającym niniejszem wiadomo czyni, że na zaspokojenie wierzytelności 118 zł. 12 $^{1}/_{4}$ ct. w. a. odbędzie się na rzecz Jakóba Hirscha w tutejszym sądzie obwodowym na dniu 20 grudnia 1877, 23 stycznia 1878 i 20 lutego 1878, każdym razem o godzinie 9 z rana przymusowa publiczna sprzedaż $^{3}/_{4}$ części realności pod nr. k. 164 w Kołomyi do małoletniego Abrahama Kreindlera należących, a to tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej. Jako cenę wywołania stanowi się kwota 483 zł. 17 ct. jako wypośrodkowana wartość szacunkowa.

Każdy chęć kupienia mający jest obowiązanym złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 10 proc. ceny szacunkowej jako wadyum a to w gotówce lub w papierach państwowych które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, zaś reszcie licytantów zaraz po licytacyi zwróconem zostanie.

Kupiciel obowiązany jest pod rygorem relicytacyi na jego koszt i niebezpieczyństwo w 30 dniach prawomocności uchwały zatwierdzającej akt licytacyi całą cenę kupna złożyć do depozytu sądowego, przyczem mu jednak wolno jest wierzytelności na realności tej zahipotekowane, w cenę kupna wliczyć jeżeli się w formie tabularnej wystawionem oświadczeniem wykaże, że wierzyciele hipoteczni na pozostawienie swych wierzytelności na realności zezwalają.

Resztę warunków licytacyjnych niemniej akt oszacowania można w tusąd registraturze przejrzeć względem podatków zaległych odsyła się chęć kupienia mających do tutejszego c. k. urzędu podatkowego.

Kołomyja d. 12 listopada 1877.

(6648 3—3)

**Obwieszczenie licytacyi.**

L. 5056. C. k. sąd powiatowy w Milówce zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Dawida Kemplera 91 zł. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedane będzie gospodarstwo dłużnika Józefa Porembskiego własne, pod l. 99 we wsi Szare położone, w trzech terminach, dnia 20 grudnia 1877, dnia 17 stycznia i dnia 14go lutego 1877, każdego razu o godz. 10 rano w biórze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 300 zł. a wadyum 30 zł.

Milówka 11 października 1877.

(6640 3—3) **Edykt.**

L. 19197. Niniejszem zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Fellera, że Ozyasz Gotthelf przeciw niemu pod dn. dzisiejszym do l. 19197/77 nakaz zapłacenia sumy 3000 zł. w. a. z pn. uzyskał, tudzież, że dla niego kuratora w osobie adwokata dra Ehrlicha z substytucyą adw. dra Kohna ustanowiono, którym pozwany należytą informacyę udzielić lub innego zastępcę ustanowić ma.

C. k. sąd obwodowy.

Sambor dnia 28 listopada 1877.

(6645 3—3) **Edykt.**

L. 1966. C. k. sąd powiatowy w Krakowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Władysława i Korneli Mańkowskich 1035 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 21 stycznia i 20 lutego i 22 marca 1878 zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu tutejszego c. k. sądu publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności w Budzyniu pod l. k. 186 położonej wedle Tom. IV pag. 21 n. 7. haer. dłużnika Feliksa Sliżyńskiego własnej.

Cena wywołania 1805 złr. wadyum 180 zł. w. a.

Bliższe warunki oraz akt oszacowania i bliższego opisania do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Krakowiec dnia 14 lipca 1877.

(6626 2—3) **Edykt.**

L. 13842. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego z dnia 20 sierpnia 1877, l. 8073 C. k. sąd obwodowy jako Instancya tabularna czyni wiadomem: że wskutek podania Mojżesza i Gabryeli Kochane de praes 12 marca 1877, l. 4272 wniesionego, otworzono w księgach gruntowych miasta Tarnowa dla realności pod nk. 130 w Tarnowie na Zabłociu położonej z parceli 217 powstałej objętości 410°□ mającej a graniczącej od zachodu z drogą publiczną, od wschodu z gruntami Tomasza Sawy, od południa z gruntami Tomasza Krytki, a od północy z drogą polną. nowe ciało tabularne, które w urzędzie hipotecznym tegoż sądu przejrzeć można.

Realność w mowie będąca uważaną będzie za ciało tabularne od dnia 1 grudnia 1877, od którego to czasu nowe prawa własności zastawu lub inne prawa hipoteczne do tej realności się odnoszące tylko przez wniesienie do tego nowego ciała tabularnego nabytego ograniczone lub zniesione być mogą.

Wzywa się przeto

a) wszystkie osoby, które na podstawie prawa przed dniem 1 grudnia 1877 nabytego żądają zmiany stosunków w tym nowym przedmiocie tabularnym wpisanych do własności lub posiadania tej realności odnoszących się bez różnicy czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie powyższego opisania tej realności, przez zestawienie lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób.

b) wszystkie osoby, które przed dniem 1 grudnia 1877 nabyły prawa zastawu służebności lub inne prawa będące przedmiotem ksiąg gruntowych, odnoszące się do tej realności lub do części tejże, o ile prawa te mają być zniesione jako należące do dawnego stanu biernego, a nie zostały wniesione przy otworzeniu tego nowego ciała hipotecznego, aby te prawa swoje aż do dnia 25 marca 1878 r. w c. k. sądzie obwodowym zgłosili.

Zaniedbanie tego terminu, który dla pojedynczych stron ani przywróconym ani przydłużonym być nie może, pociąga za sobą utratę prawa domagania się pretensyi zgłoszeniu ulegających od osób trzech które na podstawie wpisów w tym nowym przedmiocie tabularnym uskutecznionych i przez nikogo nie zaprzeczonych w dobrej wierze prawa przedmiotem ksiąg gruntowych będące uzyskali.

Tarnów dnia 30 sierpnia 1877.

(6656 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6905. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 234 zł. 39 ct. w. a z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 93/237 subrep. 125 w Struhynie niżnym położonej, dłużnika Fedora własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 27 grudnia 1877, 24 stycznia 1878 i 28 lutego 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 450 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dn. 31 października 1877.

(6689 2—3) **Obwieszczenie.**

N. 58229. Na dniu 15 grudnia r. b. rozpocznie się we Lwowie bezpłatny kurs przygotowawczy dla kandydatów na wagmistrzów przy urzędach cechowniczych, który trwać będzie 3 tygodnie.

Chcący na ten kurs uczęszczać mają zgłosić się przed rozpoczęciem kursu w biórze c. k. krajowego inspektora miar i wag we Lwowie i wykazać się świadectwami z odbytych studyów i z dotychczasowej praktyki w zawodzie cymentniczym lub innym.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 29 listopada 1877.

(6682 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 16552. W celu wydzierżawienia stacyi mytniczej w Mościskach na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu na dniu 13 grudnia 1877 trzecia publiczna licytacya.

Cena wywołania tej stacyi mytniczej wynosi 1450 złr. a. w.

Oferty, którym 10% wadyum t. j. w kwocie 145 złr. przyłączone być winno, mogą do godziny 2 popołudniu dnia 12 grudnia 1877 na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu być wniesione.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Przemyśl, dnia 30 listopada 1877.

(6673 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7777. C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Icyka Ernst przeciw Iwanowi Ostafijczukowi pto. 30 zł. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności dłużnika w Chomczynie pod nk. 105 i 204 położonej ciała tabularnego niestanowiącej w terminach a to 19 grudnia 1877, 17 stycznia 1878 i 13 lutego 1878 za cenę szacunkową lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem wadyum w kwocie 12 zł. 50 ct. do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tu sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kosów 30 czerwca 1877.

(6651 2—3) **Edykt.**

L. 2323. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. rolniczo kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny na zaspokojenie resztującej dłużnej sumy 226 zł. 3 ct. a. w. z pn. odbędzie się tutaj egzekucyjna licytacya realności nk. 13 w Bilinie Bazylego Haczak własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w dniach 9 stycznia 23 stycznia i 4 lutego 1878 każdym razem o 10 godzinie rano.

Za cenę wywołania stanowi się suma szacunkowa 500 zł., a wadyum 50 zł. w. a.

Inne warunki są w tutejszo sądowej registraturze do przejrzenia złożone.

Łąka 27 czerwca 1877.

(6480 3—3) **Edykt.**

L. 1388. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 183 zł. 1 kr. w. a. z. pn. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 28 grudnia 1877 na dniu 29 stycznia 1878 i na dniu 1 marca 1878. każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności pod nk. 103/127 w Kuryłówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do masy spadkowej Sebestyana Pyczko należącej na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, a na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedać się mającej.

Wadyum wynosi 45 zł. w. a. Akt opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 27 sierpnia 1877.

(6620 3—3) **Edykt.**

L. 3714. W c. k sądzie powiatowym w Podbużu odbędzie się na zaspokojenie sumy 147 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 139 subr. 48 w Podbużu położonej, dłużnika Ilka Hucało własnej, w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 grudnia 1877, 12 stycznia i 25 lutego 1878, każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Podbuż 30 września 1877.

(6646 3—3) **Uchwała.** L. 3851.

W skutek uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 20 lipca 1877 do l. 37379 został Klimko Dowhań z Rudaniec za marnotrawcę uznany, ustanawiając kuratorem dla niego Onufrego Lemiszkę.

C. k. sąd powiatowy.

Kulików dnia 31 sierpnia 1877.

(6266) **Obwieszczenie.**

L. 28728. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Simon Kriegera której używać tenże będzie jako właściciel handlu zbożowego w Biały podpisując takową „S. Krieger".

Kraków 26 października 1877.

(6604 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.** L. 14397.

W celu wydzierżawienia wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wódki i miodu przysługującego wysokiemu Skarbowi jako właścicielowi w obrębie dóbr Kałuskich na dwóchletni okres od dnia 1 stycznia 1878 po koniec grudnia 1879 odbędzie się na dniu 10 grudnia 1877 o godzinie 10 przed południem w c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Pojedyncze sekcye dzierżawne są:

| Sekcya | Sekcya zawiera w sobie | | | | Cena wywoławcza złr. | Uwaga |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | prawo propinacyi w gminach | karczem | gruntów | | | |
| | | | rodzaj uprawy | Hectar | | |
| | Mościska | 1 | ogrody, łąki | 1·990 | | |
| | Siwka | 1 | ogrody | 0·264 | | |
| | Ugartsthal | | | | | |
| | Kadobna | | rola, ogrody, łąki | 0·367 | | |
| | Kropiwnik | 1 | | | | |
| | Dołhe | | | | | |
| I. | Pójło | | | | 1.900 | |
| | Dobrowlany | 1 | | | | |
| | Podmichale | | | | | |
| | Wistowa | 1 | ogrody | 0·329 | | |
| | Jaworówka | | | | | |
| | Rypianka | 1 | role, łąki | 0·134 | | |
| | Mysłów | | | | | |
| | Zawój | | | | | |
| | Grabówka | | | | | |
| | Uhrynów stary | | | | | |
| II. | Urynów średni | | | | 2.500 | |
| | Nowica | 1 | role, ogrody, pastwiska | 1·400 | | |
| | Petranka | 1 | ogrody | 0.070 | | |
| | Berłohy | | | | | |
| | Kamień | | | | | |
| | Równia | | | | | |
| | Topolsko | | | | | |
| | Krasna | 1 | role | 0·090 | | |
| | Łdziany | | łąki | 0·250 | | |
| | Landestreu | | | | | |
| III. | Słoboda równiańska | | | | 2.700 | |
| | Śliwki | | | | | |
| | Przysłup | 1 | | | | |
| | Majdan | | | | | |
| | Niebyłów | 1 | | | | |
| IV. | Słoboda niebyłowska | | | | 900 | |
| | | | | | 8.000 | |

Główne warunki licytacyi są:

1. Kaucya ma być złożona do wysokości półrocznego czynszu.
2. Raty dzierżawne spłacone być mają miesięcznie z góry.
3. Licytować można tylko za pomocą ofert pisemnych które w 10 procentowe poręczne dokładny podpis i miejsce mieszkania oferenta zaopatrzone być mają. Oferty opiewające na pojedyncze sekcye lub na wszystkie razem i zaopatrzone wyraźnem oświadczeniem, że warunki licytacyi i dzierżawa są oferentowi dokładnie znane i że takowym się poddaje wnieść należy najdalej do dnia 10 grudnia 1877 do godziny 10 przed południem na ręce naczelnika c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen.

Bliższe warunki licytacyi i dzierżawy przeglądnąć można w godzinach urzędowych w protokole podawczym c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie lub c. k. Zarządzie lasów i domen w Kałuszu.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 27 listopada 1877.

(6633 3-3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 21415. C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, i celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Mieleckim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 12 grudnia 1877 przed południem.

Cena wywołania 3883 zł. 33 ct. poręczne 389 złr.

Oferty pisemne należy wnieść do dnia 12 grudnia 1877 aż do rozpoczęcia ustnej cytacyi.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu

Tarnów dnia 29 listopada 1877.

## Doniesienia prywatne.



L. 18818/7357. Ces. kr. uprzyw. (6635 3—3)

Tow. Lwowsko-Czern. Jaskiej kolei żelazn.

# Obwieszczenie.

**Ograniczenie przesyłek drobnych** (Stückgüter) **do stacyi Suczawskiej i wszystkich stacyi kolei rumuńskich.**

Z przyczyny przepełnienia cłowych magazynów w Suczawie towarami drobnemi ocleniu podlegającemi (Stückgüter) nie będą takowe od dnia 3go grudnia r. b. zacząwszy, **przez przeciąg dni dziesięć** do transportu dla stacyi Suczawskiej i wszystkich stacyi kolei rumuńskich przyjmowane. Transporta wyż wymienionych towarów **dla wszystkich stacyi austryackiej linii kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej z wyjątkiem stacyi Suczawskiej nie podlegają żadnemu ograniczeniu.** Transporta wypełniające całe wagony (Wagenladungsgüter) będą jak dotąd do wszystkich stacyi austryackiej i rumuńskiej linii kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, jakoteż do wszystkich dalszych stacyi rumuńskich kolei żelaznych przyjmowane.

**Lwów**, dnia 30 listopada 1877.

**Dyrekcya ruchu.**

L. 11011 1877. Ces. kr. uprzyw. (6653 2—2)

kolej galicyjska Karola Ludwika.

# Obwieszczenie.

Z dniem 1 grudnia r. b. między Rumunią i Galicyą z jednej, a wymienionemi poniżej relacyami z drugiej strony, dla transportów zboża, ziarn strączkowych, nasion oleinych i wyrobów mełtych ze zboża i ziarn strączkowych w ilościach po 10.000 kilogramów, zaprowadza się następujące zniżone taryfy, a mianowicie:

**taryfa specyalna**, w ruchu z Bawaryą,
" " " " z Wirtembergem,
" " " " z Badeńskiem, Hesyą, Palatynem reńskim i Alzacyą i Lotaryngią — i
" " " " z Szwajcaryą.

W taryfach tych szczegółowo wykazano, które z istniejących obecnie taryf przez to się znoszą.

Pozycye tych taryf specyalnych w drodze restytucyi zastosowane będą i do tych transportów, które poddane będą reekspedycyi na stacyach: Lwów, Kraków, Wiedeń (dworzec kolei północnej, także dworzec kolei Elżbiety i Składy miasta Wiednia) i Monachium (zarząd Składów, dworzec kolei Wschodniej lub kolei Południowej.)

Dla artykułu: **kukurydza,** w ruchu ze stacyj Towarz. akcyjn. kolei Rumuńskich, zniżają się pozycye frachtowe w taryfach zawarte o kwoty w właściwych uwagach wymienione.

Do wspomnianych taryf przydaną jest adnotata, zawierająca dodatki taryfowe do pozycyi frachtowych ze stacyj rumuńskich, które pobierane będą przez czas trwania obecnej wojny.

Przy posyłkach zboża przeznaczonych do stacyj kolejl **Alzacko-Lotaryngskich**, w zeszytach taryfowych dla południowych Niemiec i dla Alzacyi i Lotaryngii zarówno umieszczonyach, aż do dalszego zarządzenia winien wysyłający przepisywać **drogę**, a mianowicie:

via Wiedeń — Simbach — Ulm. lub
" Wiedeń — Lindau — Bazyleja, —

Egzemplarzy tych taryf dostać można u naszej dyrekcyi ruchu we Lwowie lub w ekonomacie naszym w Wiedniu.

**Wiedeń** w listopadzie 1877 r.

**Generalna dyrekcya.**

# Kamienica
**dwupiątrowa**
**we Lwowie przy ul. Pańskiej**
jest z wolnej ręki do sprzedania.
Zgłoszenia przyjmuje *Michał Morawiecki* c. k. Notaryusz we **Lwowie.**
(6614 3—5)

---

**Osobiście zakupione**
**w Paryżu, Lipsku i Wiedniu**
*towary galanteryjne,*
stosowne na podarunki
Bożego narodzenia i Nowy rok,
wyroby **z bronzu. drzewa i skóry,** poleca
**magazyn**
# HENRYKA MÜLLERA
róg ulicy Halickiej Nr. **6 we LWOWIE.**

**Albumy** w skórę i drzewo oprawne, najnowsze, sztuka od 2 zł. 50 ct. do 25 zł.
**Necesaire** damskie, od 1 zł. do 20 zł.
**Teki** do pisania z urządzeniem i próżne, sztuka od 60 ct. do 15 zł.
**Pudełka** z perfumeryą, sztuka od 2·50 do 10 zł.
**Kassetki** z urządzeniem i próżne, sztuka od 2.50 do 25 zł.
**Tacki** na wizytowe karty, szt. od 1·50 do 15 zł.
**Szkatułki** i postumenta na cygara i popiół, jako też stoliki z urządzeniem do palenia, sztuka od 1 zł. do 20 zł.
**Puszki** na tytoń z drzewa wiśniowego, trzciny bambusowej lub kompozycyi, sztuka od 1·50 do 15 zł.
**Albumy** grające i **Nessesery** od 10 zł. do 25 zł.
**Garnitury** do pisania. z bronzu i niklu. od 8 zł. do 15 zł.
**Pudełka** na marki preferansowe bardzo eleganckie od 1·40 do 20 zł.
**Koszyki** na roboty najnowsze. od 1·20 do 5 zł.
**Portmonetki** z juchtu i psów morskich, sztuka od 1 zł. do 5 zł.
**Portmonetki** z perłowej macicy i Schildtkretu.
**Tytonierki**, szt. od 50 ct. do 10 zł.
**Torby** damskie ręczne, od 2 zł. do 6 zł.
**Kalendarzyki** na rok 1878 składane, po 1 zł.
**Stoliki** japońskie, od 10 zł. do 20 zł.
**Cygarniczki** piankowe i bursztynowe, sztuka od 1 zł. do 20 zł.
**Wachlarze** balowe. od 1 zł. do 20 zł.
**Wachlarze** wiśniowe i bambusowe, od 2·50 do 5 zł.
**Wachlarze** z słoniowej kości, od 10 zł. do 18 zł.
**Wielki zapas** krawatek damskich i męskich, szt. od 45 ct. do 3 zł.
**Parasole** prawdziwe Zonette i Alpaca, od 1·90 do 4 zł. 80 ct.
**Parasole** jedwabne, od 5 zł. do 10 zł.
**Parasole** doublefond, od 9 zł. do 13 zł.

**Cenniki na żądanie odsełam franco.**

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniam jak najsumienniej odwrotną pocztą. (6602 2—6)

---

# Dr Karcz
trudniący się od kilkunastu lat
specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**
ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,
**od godz. 8—10 i 2—4.**
**(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)**
Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (4881 26—?)

---

Najlepsze belgijskie skórzane
# Pasy do Maszyn
w różnych szerokościach, jakoteż
**pasy parciane szpagatowe.**
Oryginalne
**Sławuckie kołdry,**
**Bundy gotowe i Sukna**
wyrobu z dóbr JExc. Alfr. hr. Potockiego,
tudzież
**Rozolisy i Likiery**
z fabryki w Łańcucie, — poleca
Główny Skład Nasion
**TEOFILA ŁUCKIEGO**
**we Lwowie, plac Halicki l. 15,**
w gmachu Banku hipotecznego.
(4119 38—?)

---

# MAŚĆ
## MAGYARSKA,
leczy **radykalnie** wszelkie **rany** i wszelkie inne zewnętrzne cierpienia ciała, jako to: **gościec, arthrisis** etc. Leczy także **raka.**

*Dziękczynienie:*

Usunięcie reumatycznego bolu z golenia zawdzięczam maści magyarrkiej.
**A. Czajkowski** w. r.

☞ Maści magyarskiej nabyć można **tylko u p. J. Tranczyńskiego, aptekarza w Krakowie.** (6556 7—8)

---

# Senzacyjne doniesienie!
## SZACH ZIMIE!

**Wielkie zobowiązania płatnicze,** tudzież zbliżająca się pora zimowa z jednej strony, a zeszła łagodna zima i teraźniejszy zupełny zastój w interesach handlowych z drugiej strony, zniewala nas do wyprzedaży naszego olbrzymiego zapasu towarów, po rzeczywiście bajecznie tanich cenach, i to tak, **że się nam zaledwo wróci wydatek za robotę.** a towar sam w pełnem słowa znaczeniu, jako darowany uważać można.

**Każdy pojedyńczy z wyszczególnionych tu artykułów kosztuje tylko 1 zł. 50 ct.**

1 kaftanik jedwabny futrzany dla panów i dam, najlepszy i dotąd nie istniały środek ochronny przeciw przeziębieniu;
1 para patentowanych kalesonów jedwabnych. najlepszego i najwyborniejszego wyrobu:
1 patentowany kaftanik jedwabny dla panów i dam, wysmienitego gatunku;
4 pary flanelowych szkarpetek zdrowia, najlepszego i najwyborniejszego wyrobu;
2 pary flanelowych pończoch damskich zdrowia, najlepszej i najwyborniejszej jakości;
1 wełniana chustka zimowa. wielka elegancka i wyborna;
1 kapelusz filcowy męski. modny, elegancki i wyborny;
1 zarękawek damski, futerkiem obszyty, elegancki i wyborny;
1 para trzewików filcowych lub sukiennych, trwałej roboty i bardzo ciepłych;
1 lioński szal jedwabny. duży, elegancki i wyborny;
1 para pończoch na polowanie, wielkich i długich. sięgających po nad uda.

Niechaj nikt nie zaniedbuje nader korzystnej sposobności, która już może nigdy nie wrócić, by zakupić powyższe przedmioty i to tem bardziej, ile że ze względu na ogromną ilość obstalunków, zapas wnet wyczerpanym zostanie.

*Adres:* **Allgemeine Wiener Wirkwaaren-Fabrik.**
**Wiedeń, Leopoldstadt, Hauptstrasse Nr. 11.**
(6140 7—5)

---

# KANTOR WYMIANY
**c. k. uprz. galic.**
## Akcyjnego Banku Hipotecznego
**kupuje i sprzedaje**
**wszystkie efekta i monety**
**pod warunkami najprzystępniejszemi.**
## 6% LISTY HYPOTECZNE,
które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych. pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

**Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi.** (5353 19—?)

---

# Pierwszy Parysko-Londyński
# Skład podarków na gwiazdkę
# i na Nowy Rok
## Ojcowie, matki, ciotki i inni krewni!

którzy waszym ukochanym dzieciom i dorosłym prawdziwie wspaniałą niespodziankę i przyjemność sprawić zamierzacie. dowiedzcie się, że sławna pierwsza Parysko-Londyńska ekspozytura przedmiotów sztuki. tudzież do zabawy. żartów i figlów. urządziła na czas Bożego narodzenia i Nowego roku, na targu wiedeńskim zbiorową wystawę najdoskonalszych. najwspanialszych i najwyborniejssych specyalności, których uader obfity skład ze względu na znaczne cło i koszta transportu do Paryża do 15 stycznia 1878 za szóstą część realnej wartości zupełnie wysprzedać zniewoleni jesteśmy. Nastręcza się więc niezwykla sposobność nabycia za bagatelę przedmiotów prawdziwie gustownych, użytecznych, powabnych i oryginalnych. Wszystkie niżej poszczególnione specyalności przeznaczone są na Paryską wystawę światową r. 1878. gdzie sprzedawane będą po cenach 6 razy tak wysokich.

**Rozmaite efektowne przedmioty sztuki do zabawy i żartu dla chłopców i dziewcząt każdego wieku i stanu.**

Wielka **Paryska opera** z figurami dekoracyami i przyborami 1 zł.
Angielskie **wyścigi** (Steeple chase) z tarczą, dżokejami i końmi etc. 90 ct.
Wytresowany **osioł** poruszający się na rozkaz, dla dzieci bardzo zabawne 50 ct.
Berlińskie **muzeum zoologiczne,** ogród zwierzęcy z najrozmaitszemi zwierzętami 60 ct.
**Ptak cudowny** z naturalnem gniazdem i poruszaniem, zupełnie jak żywy 40 ct.
**Turcy i Moskale** w walce pod Plewną z metalu. najnowsze 55 ct
Zupełna **zbroja** wojskowa, karabin, pałasz, czako, torba na patrony, tromba, wyrób bardzo misterny 1 zł. 75 ct.
**Tureccy** lub rossyjscy generałowie na teatrze wojny w właściwych uniformach, sztuka po 50 ct.
**Paryski Figaro** (pajac) z mechaniką 40 ct.
**Metalofon** czyli czarodziejskie cymbałki, na których najmniejsze dziecko grać może 85 ct.
Urocza **książka z obrazkami** kolorowanemi. bardzo ładnemi 40 ct.
**Pociąg kolejowy** z lokomotywa, wagonami osobowemi i ciężarowemi 60 ct.
Prawdziwy angielski **zegarek remontoir** ze sprężyną i stósownym łańcuszkiem 55 ct., to samo z przyrządem do bicia 70 ct.
**Organ** sawojardzki z tańczącemi figurkami 85 ct.
Prawdziwy mały, elegancki **fortepian**, na którym można grać najpiękniejsze sztuki 80 ct.
Paryzki **teatr** automatyczny i akrobatyczny z lalkami 90 ct.
**Szimpansa** (małpa) pokazująca język swemu panu 60 ct.
Kompletnie urządzony **Bazar** (Marchande de Paris) 75 ct.
**Paryska dorożka** z końmi 80 ct.
**Pudełko** z dużem naczyniem kuchennem, lub z meblami, folwarkami, całemi oborami, gospodarstwami wiejskiemi. wojskiem etc., pudełko po 40 ct.
Elektryczny stos, **świece na boże drzewko,** zapalające się na rozkaz same przez się 25 ct.
**Gra towarzyska** jako to: loterya, dzwon i młot. tombola etc. etc wyrób bardzo delikatny po 45 ct.

Wreszcie **lalki** wszelkiej wielkości, ubrane lub nie, mówiące, krzyczące, śpiewające, śpiące, płaczące etc., w najpiękniejszych francuzkich toaletach i fryzurach. po bajecznych cenach: tudzież wszelkie **Froeblowskie gry** dla chłopców i dziewcząt po 60 ct. i wyżej. Są jeszcze tysiące innych doskonałych zabawek na składzie, które dla swej wielkiej rozmaitości poszczególnione być nie mogą.

**Bardzo zabawne, do śmiechu pobudzające przyrządy do żartów, figlów i sztuk czarodziejskich.**

**Heraldin,** ptaszek wyuczony, odpowiadający wyraźnie na każde pytanie 1 zł.
**Zwierciadło** pobudzające do śmiechu każdego, kto się doń popatrzy 90 ct.
Figlarne **cygarniczki**, które podczas palenia z nich grają i poruszają się 90 ct.
**Żyjąca mysz** z zegarem do nakręcania. biegająca na rozkaz 85 ct.
Polowanie na **dziczyznę,** dziewczynki w bardzo zabawnem negliżu 2 zł.
**Pierścień ślubny** wytryskający perfumą 45 ct.
**Synowiec jako stryj,** czyli dzień dobry panie rybaku. Bardzo zabawna nowość 1·30.
**Fabrykant pieniędzy,** który w minucie 100 dukatów wyrabia. nowość 70 ct.
**Metamorfoza** czyli sztuka każdy obraz na rozkaz w inny zmienić.
**Lizia na nocniku** mimo to ale pachnie 70 ct.
**Żaba** rzegocząca tak naturalnie jak żywa 25 ct.
**Latarnia** magiczna, z widmami czarodziejskiemi i obrazami mglistemi bardzo efektowne 1 zł. 60 ct.
Wreszcie **tysiące innych** bardzo zabawnych przedmiotów.

Następujące bardzo gustowne urządzenie dla dam, kosztuje tylko 6 złr. Wszystkie przedmioty są nader eleganckie.

1 Paradna kasetka **na perfumy** ze zwierciadłem, zawierająca bardzo delikatne perfumy, pomady, olejki i mydła.
1 prawdziwy **francuski zegar** buduarowy, zwany najprawdziwszy czas Paryski.
1 **Szkatułka na pieniądze** z muszel brazylijskich.
1 Eleganckie **przybory do szycia** z zupełnem urządzeniem z prawdziwie francuskiego bronzu i juchtu.
2 **Obrazy olejne** bardzo pyszne bez ram (czysto francuskie) 14 ctm. szerokie 18 ctm. wysokie przedstawiające: „skromność wiejska." i pendents „kokieta miejska".
1 Bardzo misterna **cukiernica** palisandrowa do zamykania.
1 **duży album** z złoconemi brzegami na 50 fotografij.
1 garnitur **broszka i kólczyki,** z imitacyą drogich kamieni, której nawet znawcy od prawdziwych klejnotów nie rozróżnią.
1 elegancki **pieścionek** ozdobiony rautami z podobnego szczerego metalu,
1 prawdziwy francuski Angot koszyczek do roboty obficie haftowany.

**To wszystko kosztuje 6 złr.**

*Następująca bardzo efektowna grupa najlepszych przedmiotów dla panów kosztuje także tylko 6 złr.*

1 Najnowsza **pneumatyczna cygarnica** z najlepszej pianki z bursztynem,
1 prawdziwa francuska **cygarniczka kawalerska** z rzeźbami z pianki i z bursztynem,
1 bardzo elegancki **garnitur do pisania** składający się z kilku przedmiotów,
1 pyszna **fajka piankowa** z srebrno niklowem okuciem,
1 nader elegancki **łańcuszek do zegarka** z dubeltowego talmi złota z medalionem, nie do rozróżnienia od złota prawdziwego,
1 prawdziwie angielskie **pudełko** bezpieczeństwa **na zapałki**.
1 **garnitur guzików** z dubeltowego talmi złota z rautami — prawie piękniejsze od szczerych,
2 bardzo efektowne **statuy na biórko** z prawdziwego angielskiego majoliku.
1 prawdziwa **wertheimowska kasa** na dokumenta ogniotrwała, niezbędna dla każdego,
1 Popielniczka, najnowsza i najwyborniejsza z Teracotta,
1 bardzo eleganckie ścienne pudełko do zapałek.

**To wszystko razem kosztuje nie więcej jak 6 złr.**

Ponieważ te wspaniałe i efektowne przedmioty i rzeczywiście **bajecznie niskie ceny** takowych. na tutejszym targu każdego w podziwienie wprowadzają, więc zostaliśmy obstalunkami literalnie zarzuceni Upraszamy zatem szanownych odbiorców aby celem uskutecznienia obstalunków w należytym czasie, zamówienia jak najspieszniej poczynili. Posełki na prowincyę uskutecznia za gotówkę lub za pobraniem pocztowem.

## Erster Paris-Londoner Weinachts & Neujahrs-Paradies,
**Wien, Leopoldstadt, Hauptstrasse, Hotel Adler,**
vis-a-vis dem weissen Ross.
(6690 1—4)

---

L. 815. (6652 3—3)

# Konkurs

na opróżnioną posadę Adjunkta przy Wydziale Rady powiatowej w Żydaczowie o rocznej płacy 600 złr. Osobno będą wypłacane dyety i milowe w razie wysłania do czynności zewnetrznych w sprawach opieki nad gminami i drogowych według odnośnych postanowień Reprezentacyi powiatowej.

Posada ta obsadzoną będzie prowizorycznie z widokiem stabilizacyi po upływie roku służby.

Kandydaci mają się do ostatniego grudnia b. r. wykazać świadectwami fachowego uzdolnienia t. j. dokładnej znajomości ustaw administracyjnych w niczem nieposzlakowanej praktyki urzędowej.

Listy prywatne od kandydatów w interesie obsadzenia tej posady pozostaną bez odpwiedzi.

Z Wydziału Rady powiatowej
Żydaczów

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.